Ner 111. Kraków, Środa 16 Maja 1888. Rocznik XLI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 15 maja.

W Izbie poselskiej załatwiono wczoraj cały etat ministerstwa skarbu i rozpoczęto dyskusyę nad budżetem ministerstwa handlu. W dyskusyi brał także udział minister Bacquehem.

Voss. Ztg zamieściła list z Pesztu, zdradzający pewne zniecierpliwienie na to, że Austrya, mając łatwość pobicia Rosyan przez uprzedzenie ich w zaczepce, nie zabiera się do tego. Z listem tym polemizuje teraz *Post*, ostrzegając przed zbyt natarczywemi zapędami. „Tak Niemcy, jak Austrya, mówi ona, stoją w pogotowiu do wojny, ale odwaga i siła mocarstw do wzajemnej obrony sprzymierzonych nie polega na tem, żeby biedz zaraz przeciw każdemu pojawiającemu się niebezpieczeństwu, tylko na tem, żeby mu śmiało spojrzeć w oczy, a znajdować się w takiem uzbrojeniu żeby każdy, ktoby pokój chciał naruszyć, z góry klęskę swą na przypadek zaczepki mógł przewidzieć.“

W podróży Boulangera po departamencie Nord owacye przygotowane dla niego były mniejsze, niż się obawiano, wszędzie dano mu się wygadać, nigdzie zaś nie odezwał się ważny jaki głos z kraju z aprobacyą. Mowy Boulangera nie miały donośnego znaczenia. Zaczynał je od zaprzeczenia, jakoby dążył do dyktatury lub wojny i starał się tylko wykazać potrzebę zniesienia dzisiejszego pseudo-republikańskiego porządku rzeczy, a zaprowadzenia Rzeczypospolitej prawdziwej. Nie sformułował jednak żadnej myśli, którąby mogła dać wyobrażenie o tem, jak sobie ową przyszłą prawdziwą Rzeczpospolitą przedstawia. „Obecny stan rzeczy jest insurrekcyą przeciw prawu ogólnego głosowania; buntem parlamentu przeciw urnie wyborczej; wyzyskiwaniem mandatów na własną korzyść; marnowaniem sił zamiast skupiania ich; kompromisem pseudomonarchii z fałszywą Rzecząpospolitą“ — oto wiązanka frazesów, jakiemi były naszpikowane mowy Boulangera, z czego już wynika, że zbyt doniosłego wpływu na całą Francyą wywrzeć nie mogły.

Nad granicą bułgarską mają się w Serbii ciągle jeszcze znajdować bandy gotowe do wtargnięcia na terytoryum bułgarskie. Rząd serbski przesłał rządowi bułgarskiemu zapewnienie, że zarządzi ścisłe środki, aby formowaniu się tych band zapobiedz.

Z obozu ruskiego.

(*K*) Zatrwożonej wzrostem panslawizmu Europie wogóle, a w szczególności ks. Bismarkowi przybywa uspokojenie ze strony ukrainofilskiego organu. W artykule wstępnym z dnia 11 b. m. p. t.: „Hrabia Ignatiew i rozmaite nadzieje,“ zastanawia się *Diło* nad kwestyą wyboru tego jenerała na prezesa Słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności w Petersburgu i do faktu tego ze stanowiska polityki europejskiej nie przywiązuje zbyt wielkiego znaczenia. Rozbierając dotychczasową działalność Ignatiewa przychodzi do wniosku, że jakkolwiek on wywołał wojnę Rosyi z Turcyą i był twórcą preliminarnej ugody w San Stefano i chociaż imię jego stało się popularnem w Bułgaryi, to wszakże w całości wzięta działalność jego nie wydała żadnego rezultatu. Jeden tylko drobny, ale, jak powiada *Diło*, ważny dla Rusinów fakt zanotować można: oto że za czasów ministerstwa Ignatiewa „dał on był niejaką folgę ukraińskiemu słowu i ukraińskiej scenie.“ — Ma więc hr. Ignatiew obowiązanych nietylko w Bułgaryi, ale i — w redakcyi *Diła*.

Po takiej charakterystyce prezesa, przechodzi organ ukrainofilski do oceny samego Towarzystwa Słowiańskiego dobroczynności.

Ocena jest słuszna i surowa, ale krytyk-ukrainofil występując tak ostro, nie zaniedbał zaznaczyć warunków, pod jakiemi byłby i on gotów zaciągnąć się pod sztandar owej politycznej dobroczynności wszechsłowiańskiej. Jedno jest tylko pewne, jedno zbawcze słowianofilstwo — federacyjne! — woła *Diło*. „Celem głównym — pisze dalej — aspiracyj Towarzystwa jest hegemonia i despotyzm. W rzeczywistości to nie polityka, ale bałamuctwo, z którego dla słowiańskich krajów nigdy nic nie wyszło dobrego, ani dla spraw wielkoruskiego narodu, ani dla innych ludów słowiańskich. Robota tego Towarzystwa, jak to pokazały rozmaite fakta, a chociażby i procesa przeprowadzone w różnych czasach i miejscowościach w Austryi, przynosiła szkodę i Rosyi i Słowianom Gdzie tylko Towarzystwo zaczęło zasiewać ziarno swego „zjednoczenia,“ tam niechybnie zaraz musiała się objawić demoralizacya. Widzimy to u nas, w Galicyi, na Bukowinie i Rusi węgierskiej. Co się tyczy ruskiego narodu i jego języka, to słowiańskie Towarzystwo dobroczynności zawsze okazywało się albo zawziętym wrogiem-prześladowcą jak na Ukrainie, albo szkodnikiem, jak w Galicyi i na Bukowinie. To też nie dziw, że tutaj nie zdobyło ono sobie sympatyi.“

Tu się kończy krytyka, a następują warunki: „Gdyby Towarzystwo wyrzekło się swego bałamuctwa, wyrzekło się wstrętnego wszystkim szczerym Słowianom „zjednoczenia,“ a na sztandarze swym wypisało: „Wolny narodowy rozwój i federacya Sławian,“ albo przynajmniej gdyby wyrzekło się polityki, a poszło tą drogą, jaką mu wskazał ks. Wasilczykow, to z pewnością pozyskałoby wśród Sławian wielką i prawdziwą sympatyę...“

Teraz Towarzystwo słowiańskie i hr. Ignatiew wiedzą, czego się trzymać i za jaką cenę mogą uzyskać sympatyę *Diła*. Nie sądzimy wszakże, aby to co pomogło. Warunki ukrainofilskie pozostaną podobno na zawsze pobożnem życzeniem, a Towarzystwo słowiańskie i hr. Ignatiew i ci, którzy poza nimi, a raczej wyżej od nich stoją, pójdą swoją drogą, drogą dawno wytkniętą, z której Rosya nie zeszła nigdy, nie zwracając wcale uwagi na sentymentalne umizgi małoruskiego olbrzyma. — Lat temu dwadzieścia kilka, a w tej epoce panslawizm nie miał wcale tego znaczenia, co obecnie, kiedy w jednem gimnazyum wołyńskiem, w czasie wizytacyi tej szkoły przez kijowskiego jenerał-gubernatora Bezaka jeden z profesorów ośmielił się przemówić do ucznia po małorusku, został wnet wysłany w głąb Rosyi, a dyrektor gimnazyum za tolerowanie języka ruskiego poszedł przed czasem na emeryturę. Tak było dawniej przed laty i tak będzie zawsze, a *Diło* naiwnie żąda, aby słowiańskie Towarzystwo dobroczynności zaprzestało „polityki“ i dążyło do swobodnego rozwoju Słowian. Ależ polityka panrosyjska to jedyny warunek bytu tego Towarzystwa; czyżby inaczej istnieć mogło w Petersburgu? Gdyby organ ukrainofilski był zastanowił się nieco nad tą kwestyą, gdyby z doświadczeń dawniejszej i spółczesnej historyi chciał korzystać, toby nie był pewnie ogłosił owych naiwnych warunków, z których Ignatiew niewątpliwie korzystać nie będzie, a które bądź co bądź świadczą, iż ukrainofile nasi wiele bardzo zapomnieli, albo nie wiedzą z czasów Szewczenki, nie nauczyli się zaś nic a nic.

Diło nie może nawet utaić, że ten wybór hr. Ignatiewa na prezesa sławiańskiego Towarzystwa budzi w skłonnej do marzeń jego głowie pewne nieokreślone nadzieje. „Czy hr. Ignatiew — pyta organ ukrainofilski — zdoła wyprowadzić Towarzystwo z manowców „jednoczącego panslawizmu“ na drogę „sławianolubstwa“ i dobroczynności, to kwestya. My nie mamy (?!) faktów, aby na to pytanie tak lub inaczej odpowiedzieć. Jeżeli horyzont nowego prezesa Towarzystwa szerszy i dalszy (a możnaby tak mniemać, bo hr. Ignatiew człowiek oświecony, przebywał w Europie i zna „europeizm“) jeżeli, powtarzamy, horyzont jego szerszy i dalszy od panslawistycznego bałamuctwa, to niewątpliwie wyprowadzi on Towarzystwo z manowców na drogę bratersko-narodowej równości“... Jest więc i równość braterska w perspektywie, a teraz następuje dobra rada, w końcu zaś — prośba. „Rozpocząć taką robotę — pisze dalej *Diło* — (wyraz „rozpocząć“ należy podkreślić i zapytać się *Diła*, gdzie ma być ciąg dalszy owej roboty?) — rozpocząć ją najlepiej u siebie w domu, gdzie nasza ukraińsko-ruska narodowość zgnębiona, oddawna wyciąga ręce do Boga! Jest też po temu bardzo dobra sposobność. Z inicyatywy słowiańskiego Towarzystwa Rosya obchodzić będzie tego roku uroczystość św. Włodzimierza, 900 letnią rocznicę wprowadzenia chrześciaństwa na Rusi. Otóż, niech hr. Ignatiew, jako prezes Słowiańskiego Towarzystwa, postara się i dopilnuje, ażeby uczcić to święto przez skasowanie nieludzkiej ustawy z 18 maja 1876 r., przez usunięcie tych kajdan, w jakie zakuto to samo ruskie słowo, którem przemawiał kniaź Włodzimierz...“ Jesteśmy prawie pewni, że hr. Ignatiew nie wysłucha próśb *Diła*, którego „bałamuctwo“ jest niewątpliwie większe od „bałamuctwa“ zarzuconego Towarzystwu słowiańskiemu; to bowiem idzie systematycznie w jednym kierunku i nie zboczy z tej drogi przez pamięć na to, jakim językiem przemawiał kniaź Włodzimierz przed dziewięciu wiekami.

Co się tyczy owej rocznicy chrztu „Konunga Waldemara,“ obchodzić już ją zaczęła bardzo żarliwie *Czerwona Ruś* p. Markowa, drukując sążniste artykuły o przygotowaniach, czynionych w Petersburgu do obchodu tej uroczystości. Artykuły te, nadsyłane przez jednego „z przyjaciół“ tego szacownego organu ze stolicy nadnewskiej, pisane są wcale nie w języku Włodzimierza, za którym tak sentymentalnie ujmuje się *Diło* wobec Ignatiewa, mają zaś na celu przynieść dwojaką korzyść czytelnikom galicyjskim: oswoić ich naprzód z cywilizowaną mową petersburską, a następnie podać do ich wiadomości to wszystko, co „najświętszy synod prawosławny“ wiedzieć każe z powodu tego jubileuszu wszystkim wiernym prawosławnej cerkwi. — Dowiedzą się też z tych artykułów „russcy Haliczanie“ rozmaitych prawd historycznych, jak n. p. że kniaź Włodzimierz przyjął chrzest i naukę „cerkwi prawosławnej“ — która wszakże podówczas jeszcze nie istniała; bo Kościół w tej epoce był jeden, nierozdzielony schizmą, różnił się zaś tylko obrządkiem. Dla „russkich Haliczan“ p. Markow inną podaje naukę, zawiadamiając ich zarazem przez usta swego petersburskiego przyjaciela, iż Towarzystwo słowiańskie wydało żywot „równoapostolnego“ kniazia Włodzimierza, które to wydawnictwo zyskało potwierdzenie i błogosławieństwo najświętszego synodu...“ Należałoby wszakże, aby przy tej sposobności ów synod sprostował, albo też zgoła potępił starego Nestora, który rozmaite dziwne rzeczy o „Konungu Waldemarze“ popisał, zwłaszcza zaś o zbyt energicznych sposobach, jakiemi on wraz z wujem swoim Dobrynią nawracał Nowogrodzian na wiarę chrześcijańską... Ale któż dzisiaj do Nestora zagląda? Dla „russkich Haliczan“ wystarczą argumenta p. Markowa, mającego uprzejmych przyjaciół nad Newą.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Jerozolima 1 maja.

Jerozolima, jak i cała Ziemia święta, jest celem wielu pielgrzymek. W ciągu kilkumiesięcznego pobytu mojego tutaj widziałem różnych ludzi z różnych krajów zamorskich, ale na chlubę naszego narodu to muszę powiedzieć, że niema jak polski pielgrzym. Francuzi, Amerykanie słyną ze swej hojności, Anglik razi swojem skeptycyzmem, Rosyanin brakiem wychowania, polski zaś pielgrzym swoją gorliwością w nabożeństwie, swoją skruchą i łzami jest przedmiotem zbudowania u wszystkich. Co dzień słyszałem z przyjemnością od księży i braciszków, jak mówili: *boni polacchi*. Tymi pobożnymi pielgrzymami była drobna garstka ludu naszego z okolic Wilna i Warszawy. Na co się żalić można, to na brak pielgrzymów z grona szlachty naszej. Inne narody więcej i gorliwiej zajmują się Ziemią św., regularnie z każdego kraju przybywają karawany, u nas coś podobnego się nie praktykuje. Daj Boże, aby inaczej na przyszłość było. Dałby Bóg, aby te okruszyny ziemi krakowskiej, które rozsypałem po Getsemańskim ogrodzie, stały się magnesem przyciągającym serca narodu naszego ku Ziemi św. Wprawdzie ostatniemi czasy byli: X. Władysław Zaleski, Żmudzin, ale bawiący stale w Rzymie, p. Emil. Wołodkowiczowa z córką z Odessy, X. Dr Jul. Bukowski z Krakowa, hr. Feliks Sobański z żoną i siostrą swoją (Drohojowską) z Warszawy, ale ponieważ to były jednostki, więc nikną wobec licznych gromad, jakie przybywają z innych, choćby najdalszych krajów. Czyż możnaby się spodziewać, że kiedyś urządzą nasi rodacy pielgrzymkę czysto polską do Ziemi św? że kiedyś ta myśl urządzenia pielgrzymki wyjdzie z ust któregoś z najprzew. Biskupów naszych? Ziemia święta podobno od dawna nie widziała żadnego biskupa polskiego (wyjąwszy X. Hołowińskiego). Stolica święta wydała przy końcu roku zeszłego okólnik (brewe) do wszystkich biskupów całego świata, wzywając ich, aby zarządzili co rok w Wielki Piątek (lub w innym dniu roku) we wszystkich kościołach składkę na rzecz misyi w Ziemi świętej. Brewe to z pewnością znalazłoby silniejszy odgłos, gdyby pielgrzymki naszego ludu i duchowieństwa były częstsze, bo naocznie przekonaćby się mogli, jakie to potrzeby i jakie wydatki ponosić muszą Ojcowie zakonu św. Franciszka w celu utrzymania i strzeżenia miejsc świętych i pomników wiary naszej. Dość jest pobieżnie przypatrzyć się gorliwości schyzmatyckiej, aby nabrać zachęty do popierania pracy Ojców Bernardynów. Wiele czynią inne narody katolickie pod powyższym względem, godzi się, aby i naród nasz w tem zbożnem usiłowaniu wziął stały i szczery udział. Wprawdzie lud nasz jest ubogim i wiele uczynić nie jest w stanie, ale za to szlachta nasza, a głównie Wydział krajowy i inne narodowe instytucye w imieniu kraju potrafią swoją jałmużną podtrzymywać dzieło zakonu św. Franciszka w Ziemi św. rozpoczęte i przez tyle wieków przez jego synów usilnie prowadzone. O ile dotychczas spostrzegłem, Niemcy, Francuzi, Austryacy, jeśli przybędą do Ziemi świętej, cieszą się lepszem przyjęciem, niż i nasi polscy pielgrzymi. Ci ostatni nieraz muszą szukać schronienia u schyzmatyków, co przecież nam na sławę wychodzić nie może. Według mnie honor narodu naszego wymaga, aby pielgrzymi polscy nie byli ograniczeni na 12-dniowy pobyt w hospicyum zakonu naszego, lecz aby nieco dłużej w niem przebywać mogli. A mieliby do tego prawo bezsprzecznie wówczas, gdyby nasz naród złożył jakiś fundusz na ręce kustosza Ziemi św. z tem zastrzeżeniem, żeby pielgrzymi polscy, zwłaszcza biedni, przybywszy do Jerozolimy mogli korzystać z gościnności zakonników przynajmniej przez trzy tygodnie. Dotychczas każdy pielgrzym polski może się cieszyć przyjęciem na przeciąg dni 12. Aleć te dni nie wystarczają, zwłaszcza, gdy chodzi o zwiedzenie Betlejemu, Jordanu, morza Martwego, gór św. Jana Chrzciciela (Ain Karem), Emmaus itd. Po upływie dni 12 pielgrzymi biedni muszą się tułać po domach prywatnych, a jeśli są z Rosyi, szukają przytułku u Rosyan. To są moje zapatrywania osobiste.

W końcu z wdzięcznością muszę się wyrazić o naszym Najmiłościwszym Monarsze, który zapisał się niezatartemi głoskami w sercach zakonników naszych. Jego to skutecznej interwencyi u sułtana zawdzięcza nasz zakon, że Turcy usunęli stajnię z ponad kaplicy naszej tuż przy Grobie Chrystusa Pana będącej; Jego to hojnego datku pomnikiem jest wspaniała świątynia w Jerozolimie a także i w Betlejemie. To też co czwartek odprawiają księża nasi msze św. na pomyślność Cesarza Austryi, a w sierpniu w Grobie Chrystusa Pana jeden z księży dyskretów odprawia mszę uroczystą w celu uproszenia łask dla Dworu Austryackiego. Zakrystya kościoła OO. Bernardynów w Jerozolimie zawiera bogate aparata pochodzące z Dworu Austryackiego; w Grocie Getsemańskiej, oprócz aparatów innych, jest piękny srebrny, złocony kielich z emalią, rubinami otoczoną, przedstawiającą Niepokalanie poczętą N. Maryę Pannę, wszystko to jest darem naszego najmiłościwiej nam panującego Cesarza. Temi dniami patryarcha Jerozolimski, najprzew. X. Wincenty Bracco, w przejeździe do Rzymu, poświęcił kamień węgielny pod kościół w Jaffie. Dotychczas Ojcowie nasi mieli kościółek bardzo szczupły, był on raczej kapliczką niżli kościołem i wcale nie wystarczał już to pielgrzymom, już to parafianom. Fundusz na ten kościół utworzył się z sprzedania dużego ogrodu (sadu) pomarańczowego, który był własnością zakonu naszego. Ojcowie nasi sprzedali ten ogród na rzecz świątyni pańskiej. Również piękna powstaje świątynia zakonu naszego w Port Said nad kanałem Suezkim. Na misyi Ziemi świętej pracuje 389 zakonników. Pomiędzy nimi jest 158 kapłanów, 31 kleryków, 187 braci laików i 13 postulantów. Polskich kapłanów jest obecnie 4, braci zakonnych-polaków zaś jest 5. Kustodya Ziemi św. obejmuje 43 miejsc; w 28 miejscowościach mają ojcowie nasi parafię, w 19 szkołach udzielają dzieciom nauki pisania, czytania, rachunków i t. d. Oprócz tego dla kleryków mają Ojcowie nasi teologiczny zakład w Jerozolimie, filozoficzny w Betlejemie, rodzaj gimnazyum w Górach św. Jana Chrzciciela (miejsce urodzenia św. Jana Chrzciciela) i w Aleppo, a we wszystkich miejscowościach pielgrzymi znajdują przytułek.

Obowiązkiem jest moim złożyć Szan. Redakcyi szczere podziękowanie. Dzięki życzliwości Szan. Redakcyi odbieram regularnie numera *Czasu* i udzielam ich także O. Jukundynowi Bielakowi. Nie uwierzy Szan. Redakcya, z jaką niecierpliwością wyglądamy każdej poczty i z jaką skwapliwością odczytujemy to wszystko, co się tyczy naszej Ojczyzny i Kościoła świętego. Jest to jedyny sposób zresztą rozmawiania po polsku. W Jerozolimie zakonnicy wszyscy mówią po włosku, na ulicy słyszy się tylko język arabski lub turecki, gazeta więc wasza stanowi jedyną radość naszego serca i prawdziwem jest wynagrodzeniem za brak możności używania języka ojczystego. Chcąc dać wyraz mojej wdzięczności, jaką winienem Szan. Redakcyi, odprawiłem w dniu Zmartwychwstania Pańskiego mszę św. na intencyę Ojczyzny naszej. A odprawiłem w bazylice Grobu P. Jezusa, na miejscu, gdzie Zbawiciel nasz po swojem Zmartwychwstania okazał się N. Maryi Pannie, Matce swojej. W imię tej bezkrwawej Ofiary błagałem Pana Zastępów, aby uwolnił naszą Ojczyznę od wszelkich klęsk, a w szczególności pocieszył lud nasz powodzią dotknięty. Dołączyłem też prośbę, aby Szan. Redakcya (i współpracownicy tejże) cieszyła się owocem swojego prawdziwie polskiego i katolickiego programu. *O. Norbert Golichowski*, zakonu OO. Bernardynów.

Rada państwa.

(232-gie posiedzenie Izby poselskiej).

W dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem ministerstwa skarbu przy rozdziale: loterya, zabrał głos dep. Roser. Oświadcza on, iż nie przestanie dalej prowadzić walki przeciw nieszczęśliwej i zgubnej loteryi, chociaż już od 25 lat nie miał w tej walce powodzenia. Loterya i w ubiegłym roku pociągnęła za sobą liczne ofiary. Bezczelnemi są publiczne ogłoszenia t. z. profesorów matematyki. Teraz podczas jubileuszu Cesarskiego, najpiękniejszym podarunkiem dla narodu byłoby zniesienie loteryi. Mowca wnosi rezolucyę, wzywającą rząd do zniesienia loteryi.

Dep. Bienert zwraca uwagę na rozpowszechnioną w okolicach pogranicznych t. z.: „błękitną loteryę“ (tajemne kolektury loteryjne), która się bardzo przyczynia do zubożenia ludności.

Referent dep. Dr Bobrzyński zaznacza, iż państwo istniejącego dochodu nie może się zrzec szczególnie w chwili, gdy musi wobec podatkujących wystąpić z nowemi żądaniami. Najbliższa przyszłość okaże, czy nowe dochody państwowe dozwolą na zniżenie innych szczególnie dotkliwych rodzajów podatku. Gdyby jednak tak się stało, natenczas trzeba będzie jeszcze gruntownie rozważyć pytanie, czy niema innych rodzajów podatku, które o wiele dotkliwiej ciężą na ludności i jej produkcyi, aniżeli loterya, czy np. nie jest

PODLASIE.

(„Chołmskaja Ruś.“ Na mocy najwyższego postanowienia wydano kosztem ministeryum spraw wewnętrznych przez P. N. Batiuszkowa. Z 2 chromolitografiami, 25 rycinami i mapą gubernii lubelskiej i siedleckiej (na której oznaczono granice ziem: lubelskiej, brzeskiej, łukowskiej, czersko-mazowieckiej i płocko-mazowieckiej z w. XIII). Petersburg. 1887 r. Str. 216. W dodatku załączono: wykaz źródeł, indeks osób i wyjaśnienia rysunków).

Aby mieć wyobrażenie o wartości i tendencyi tej pracy, dosyć tylko wskazać na źródła, z których czerpali P. N. Batiuszkow i jego współpracownik N. J. Pietrow. Rys historyczny Rusi chełmskiej nakreślił bowiem ten ostatni, profesor kijowskiej akademii duchownej, opierając się na materyale, zebranym przez P. N. Batiuszkowa w jego „Pamiatnikach ruskoj stariny w zapadnych guberniach.“ Inne części tej pracy pochodzą wyłącznie z pod pióra samego Batiuszkowa, który, podpisując się jako autor i wydawca na kartce tytułowej, przyjął na siebie moralną odpowiedzialność. Obaj autorowie do właściwych źródeł historycznych wcale prawie nie zaglądali. Nawet nie zdawali się przeczuwać lub przypuszczać, aby poza cytowanemi przez nich opracowaniami historycznemi różnorodnej, a niekiedy lichej wartości, mogły istnieć albo przynajmniej miały wartość jakieś wydawnictwa źródłowe. Pomiędzy szeregiem prac i artykułów historycznych, cytowanych na 6 stronicach, nie znajdujemy ani jednego dzieła polskiego, ale za to przesuwa się przed nami poczet nazwisk pisarzy historycznych, jak Budiłowicz, Czistowicz, Demianowicz, Križanowskij, Zitieckij, Gapanowicz i t. d., znanych zapewne dobrze konsystorzom prawosławnym w Chełmie i Warszawie lub w biurach generał-gubernatorskich, ale nie historykom z zawodu. Obok wyżej wymienionych spotyka się zaledwie parę nazwisk głośniejszych, lecz niekoniecznie gruntownych lub bezstronnych historyków, jak Kojałowicz, Bantysz-Kamieńskij, Jłowajskij. Prace zaś owego szeregu nieznanych pisarzy pochodzą z tak poważnych organów naukowych i wydawnictw zbiorowych, jak *Prawitielstwiennyj Wiestnik*, *Chołmsko-Warszawskij Eparchialnyj Wiestnik*, *Wołynskija Eparchialnyja Wiedomosti*, *Chołmskij Greko-uniackij Miesiacesłow* (kalendarz) i t. p.

Jako motto umieszczono dwuwiersz Puszkina: „Tam russkij duch... Tam Rusju pachniet!“ Że na Podlasiu i w dyecezyi chełmskiej blisko od ćwierci wieku „Rosyą pachnie“ — i to dosyć silnie — wiemy i czujemy, niestety, aż nadto dobrze. Za dowód służyć może chociażby tylko praca historyczna samego P. N. Batiuszkowa. Wydana wskutek „najmiłościwszej woli“ obecnie panującego monarchy, ma zapobiedz szkodliwej propagandzie katolicko-polskiej, a wydobyć na jaw prawdę, „prowadzącą do światła.“

Jakiemi są jednak źródła, takim i ich wynik. Niepodobna iść krok za krokiem za tem pamfletowem i z gruntu tendencyjnem spaczeniem prawdy historycznej. Z podobnem oświetleniem wypadków dziejowych jużeśmy się po części oswoili w licznych pracach rosyjskich rzekomo naukowych i publicystycznych. Jest to identyfikowanie wszystkiego: co biało- lub małoruskie, z rosyjskiem, a dawniejszej dyzunii w ziemiach ruskich z dzisiejszem prawosławiem; pomijanie tego, coby świadczyło o wręcz przeciwnem tendencyi autora, chociażby najgruntowniej było poparte źródłami, a rozmazywanie rzeczy wątpliwych lub zgoła fałszywych... Co dziwniejsza, że nawet w datach lub cyfrach, odnoszących się do czasów ostatnich, a czerpanych z rozmaitych okólników konsystoryalnych i rozporządzeń administracyjnych, znajdują się częstokroć przypadkowe lub rozmyślne błędy i usterki, na które w miarę możności zwrócę uwagę.

Historyczna i etnograficzna wiedza autorów przekracza niekiedy słupy Herkulesowe złej woli, bo nie chciałbym posądzać o nieznajomość rzeczy przynajmniej P. N. Batiuszkowa, który w swych dawniejszych wydawnictwach i pracach („Pamiatniki ruskoj stariny w zapadnych guberniach,“ „Zamieczatielnyje pamiatniki siewiero-zapadnaho kraja“) dał dowody, że wprawdzie nie historyą, ale archeologią i historyą sztuki krajów litewsko-ruskich zajmował się poważniej. Tymczasem z „Rusi chełmskiej“ dowiadujemy się, jakoby żywioł białoruski zaludnił północną część Podlasia wychodźcami z obwodów („obłasti“): trockiego, wileńskiego i grodzieńskiego, gdzie przecież mieszkała i mieszka dotąd jeszcze ludność bądź to pochodzenia czysto litewskiego, bądź w części zruszczona pod wpływem chrześciaństwa, szerzonego tamże z Rusi od XII–XIV wieku. Zresztą autor nie oznacza ani czasu owej rzekomej pracy kolonizacyjnej żywiołu białoruskiego na Podlasiu, ani też granic obwodów: trockiego, wileńskiego i grodzieńskiego. Co P. N. Batiuszkow przez słowo „obłasti“ rozumie, wiedzieć nie możemy: czy dawniejszy podział na województwa, ziemie i powiaty, czy też porozbiorowy, administracyjny, na gubernie, zaprowadzony w Rosyi w roku 1775 a zastosowany natychmiast w anektowanych częściach Białej Rusi i Litwy. W częściach Polski pod panowaniem rosyjskiem istniał w istocie jeden tylko obwód białostocki, przyłączony do Rosyi po pokoju tylżyckim.

Punktem wyjścia dla części historycznej są następujące poglądy i rozumowania. Przed powstaniem schizmy istniał w świecie chrześcijańskim jeden tylko kościół prawosławny; apostołowie słowiańscy, śś. Cyryl i Metody, szerzyli wśród Słowian zachodnich naukę kościoła prawosławnego, której początki wniósł św. Metody i w okolice nadwiślańskie, zkąd „prawosławie“ ustąpić musiało dopiero pod wpływem i naporem łacinizmu. Dyecezya chełmska i Podlasie stawiły przez kilka wieków następnych silny opór katolicyzmowi, lecz w końcu i tutaj zaprowadzono unię „podstępem, pochlebstwem i gwałtem“. Ale pomimo tylu wrogich wpływów, nie zdołano w zupełności wytępić „tradycyi“ i „pociągu naturalnego“ do starodawnej cerkwi prawosławnej, który najsilniej odezwał się dopiero w roku 1875.

Przy takiem usposobieniu ludności wszystko poszłoby niechybnie najpomyślniej, naród ruski czułby się najszczęśliwszym, gdyby nie propaganda polsko katolicka, która „wnosi niepokoje w łono naszego narodu i sprowadza objawy, zmuszające władzę świecką do mieszania się w sprawy sumienia.“

Nie wdając się w szczegóły przedstawienia rozwoju historycznego i kościelnego Rusi chełmskiej, przytoczę tylko, dla scharakteryzowania tendencyi tej książki, pogląd P. N. Batiuszkowa na powstanie unii kościelnej brzeskiej. Według jego twierdzenia, kościół wschodni na Rusi zaczął w drugiej połowie XVI w. zwolna dźwigać się z upadku, ku czemu wiodły następujące środki: częste odwiedzanie Rusi przez patryarchów wschodnich (Gabryel w r. 1582, Joachim w 1585, Jeremiasz w 1588 i 1589); zaprowadzenie ładu i porządku w ustroju kościelnym, zakładanie bractw cerkiewnych, podlegających bezpośrednio patryarsze carogrodzkiemu (stauropigialnych); wysyłanie przez patryarchów uczonych Greków, którzy nauczali w szkołach wyższych (we Lwowie, w Ostrogu, we Wilnie), lub poprawiali zepsuty tekst ksiąg kościelnych cerkiewno-słowiańskich. Środki powyższe wywoływały nieukontentowanie hierarchów Kościoła ruskiego, „mających grzeszki i obawiających się za nie kary lub zarażonych opiniami i poglądami, niezgodnemi z nauką cerkwi prawosławnej“ (str. 65). Do takich to hierarchów, „zepsutych moralnie i umysłowo“, zalicza: Cyryla Terleckiego (władykę łuckiego), Dyonizego Zbirujskiego (chełmskiego) i Dyonizego Pelczyckiego (pińskiego), a tylko Pocieja, nie mogąc mu zrobić innego zarzutu, oskarża o nieprawosławny sposób myślenia, będący u niego reakcyą przeciwko protestantyzmowi, którego poprzednio był gorliwym wyznawcą.

A. Szarłowski.

(Dokończenie nastąpi).

uciążliwszym podatek zarobkowy. Gdyby zaś przyznano loteryi pierwszeństwo, natenczas zajdzie nowe pytanie, czy jest rzeczą możliwą znieść ją odrazu i czy panująca we wszystkich warstwach społeczeństwa chęć do gry nie będzie szukała i nie znajdzie innych środków do zaspokojenia swoich w tym kierunku żądz. Przy reformie loteryi rozchodziłoby się tedy głównie o to, aby nadać jej inne lepsze formy i powolnie ją ograniczyć. W tym duchu ułożoną jest proponowana przez komisyę budżetową rezolucya, a należy się spodziewać, iż rząd na seryo przystąpi do jej urzeczywistnienia.

Po tem przemówieniu przyjęto rozdział: „loterya“ 101 przeciw 79 głosom. Następnie uchwalono także następującą rezolucyę komisyi budżetowej: Wzywa się rząd, aby urgowaną tak często przez Izbę poselską sprawą zniesienia lub przynajmniej znacznego ograniczenia małej loteryi liczbowej zajął się w ten sposób, iżby przedłożenie odnośnego projektu ustawy mogło stanowczo nastąpić w ciągu bieżącej sesyi.

Następnie po krótkiej dyskusyi przyjęto resztę rozdziałów i załatwiono cały etat ministerstwa skarbu.

Rozpoczęła się dyskusya nad etatem ministerstwa handlu. Tyt. 1: zarząd centralny.

Dep. Bohaty omawia skutki nowelli przemysłowej z r. 1883 i rozporządzenia względem ustanowienia rad przybocznych dla nauki przemysłowej. Od rządu domaga się mowca energicznego przeprowadzenia istniejących ustaw przemysłowych i troskliwej pieczy nad statystyką przemysłową.

Minister handlu margr. Bacquehem objaśnia sprawę traktatu rumuńskiego i zwraca uwagę, iż wskutek zaszłej w Bukareszcie zmiany gabinetu ciągłość handlowo-politycznych poglądów chwilowo przerwaną została. W Austryi istnieje ta ciągłość, a spodziewać się należy, iż objawi się ona także w Rumunii. Co się tyczy traktatu z Włochami, to jest on dla wielu gałęzi przemysłu bardzo korzystnym, chociaż nie jest rzeczą możliwą przy wzajemnych ustępstwach zapewnić równe korzyści wszystkim. Co do przemysłu zaznacza minister, iż wogóle używa on tem większej pieczy, skoro ustanowiono osobnych inspektorów przemysłowych, a nie, jak za granicą, inspektorów fabrycznych. Założenie statystyki przemysłowej jest w toku. Minister omawia następnie niektóre projekty budowy kolei i zapowiada, iż już w najbliższych dniach przedłożone zostaną Izbie dwie ustawy względem budowy kolei, na rachunek państwa, Schrambach-Neuberg i Eisenerz-Vordernberg.

Dep. Slavik omawia stosunki taryfowe i sprawę refakcyj na austryackich kolejach żelaznych.

Dalsze obrady odroczono do dnia dzisiejszego.

Rozmaitości Polityczne.

Berlin 11 maja. Najnowsze wiadomości o zdrowiu cesarza brzmią dosyć pomyślnie. Siły zwolna powracają. Natomiast o lokalnem cierpieniu nic pewnego niewiadomo. Lekarze milczą uporczywie, a pomyślniejsze nawet pogłoski o ogólnym stanie zdrowia monarchy nie zdołają uspokoić słusznej zupełnie obawy, dopokąd o cierpieniu lokalnem nic pewnego nie będzie wiadomem. Codziennie rano odwiedza cesarza jako najpierwsza z rodziny dostojna jego małżonka i z małemi przerwami dzień cały obok łoża chorego przepędza.

Do berlińskiej *Freisinnige Ztg* donoszą z Poznania, że adres niemieckich pań miasta Poznania, wysłany niedawno temu do cesarzowej, wrócił dwukrotnie do Poznania z każdorazowym napisem na kopercie: *Annahme verweigert*, pomimo, że przy powtórnem wysłaniu powiedziano wyraźnie na kopercie, iż zawiera ona adres pań poznańskich. Za pośrednictwem wpływowej osobistości na dworze charlottenburgskim udały się panie poznańskie raz jeszcze wprost do cesarzowej z prośbą o łaskawe przyjęcie adresu. Na to otrzymały list od marszałka dworu cesarzowej, barona Seckendorfa, w którym tenże uprasza o natychmiastowe nadesłanie adresu i „że dotąd pomimo usilnych starań nie zdołał wyśledzić osoby, która wpłynęła na dwukrotny zwrot przesłanego adresu. Na jego ręce nic bowiem nie nadeszło.“

Stronnictwo konserwatywne cofa się powoli, przestraszone ostrem natarciem reszty stronnictw środkowych. Prawdopodobnie odłączy się przy drugiem głosowaniu nad ustawą tyczącą się zmniejszenia ciężarów gminnych, od stronnictw: katolickiego, wolnomyślnego i Koła polskiego i pójdzie znowu ręka w rękę z środkowymi przyjaciółmi swymi. Słusznie zupełnie twierdzi z powodu tego prasa katolicka i wolnomyślna, że podobna zmiana zasad łatwo całe znaczenie konserwatywnych podkopać może. Potężne stronnictwo konserwatywne zajęłoby bowiem w takim razie stanowisko wręcz zależne od reszty środkowców i straciłoby nietylko zaufanie sejmu, ale i własnych wyborców.

Prof. Virchow powrócił po dłuższej niebytności w tych dniach do Berlina. Uczony profesor bawił w celach naukowych kilka miesięcy w górnym Egipcie.

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z Wiednia: Jak się dowiadujemy ze źródła autentycznego, uda się królowa Natalia na kilkutygodniową kuracyę bądź do Baden-Baden, bądź do Wiesbadenu, i dopiero po jej odbyciu pojedzie do Belgradu. Skutkiem tej zmiany w projekcie podróży zjechał król Milan do Wiednia, gdzie zabawi dni kilka.

Z Belgradu: Poseł francuski p. Millet udał się do Bośni, głównie w celu studyów ekonomicznych.

Chargé d'affaires bułgarski p. Minczowicz zwrócił uwagę rządu serbskiego na bandy, tworzące się na terytoryum serbskiem nad granicami Bułgaryi, złożone z Czarnogórców i wychodźców bułgarskich. Ze strony rządu serbskiego obiecano zaradzić tym nadużyciom.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 maja.

— **Bankiet na cześć Mistrza Matejki**, urządzony wczoraj w ślicznej sali Towarzystwa wzajemnych Ubezpieczeń, zgromadził przeszło 90 osób, wśród których, rzecz niebywała dotąd w podobnych uroczystościach, znajdowały się damy ze wszystkich sfer towarzystwa krakowskiego, co uczcie nadawało całkiem wyjątkowy urok. Za ukazaniem się Matejki zaintonowały chóry pod dyrekcyą p. Steibelta wspaniały polonez Kurpińskiego: „Witaj królu!“

Przy głównym stole zajęli miejsca: prezydent Szlachtowski, p. Ignacy Domejko rektor uniwersytetu w Chili, prezes Akademii Dr Majer, hr. Artur Potocki, delegat Namiestnictwa hr. Borkowski, rektor Uniwersytetu X. kan. Spis i X. kan. Pelczar. Przy stołach w podkowę zajęli miejsca członkowie Rady miejskiej, profesorowie Uniwersytetu, przedstawiciele świata artystycznego i literackiego, oraz różnych sfer obywatelskich.

Toast na cześć Mistrza Matejki wzniósł prezydent Szlachtowski w imieniu miasta, a podnosząc znaczenie sztuki i idealnych kierunków w czasach niedoli i upadku ducha, wywołał grzmot oklasków na cześć Mistrza.

Drugi toast wniósł hr. Zygmunt Cieszkowski w tych słowach:

W wielkiej środkowej sali berlińskiego Muzeum, na jednym z tych olbrzymich kwadratów, które Kaulbach pędzlem swoim udekorował, znajduje się przedstawiona plastycznie jedna z najwspanialszych legend, na jaką się zdobyła wyobraźnia germańskiego szczepu. U góry, ponad obłokami, pomiędzy niebem a ziemią, widać zderzające się w powietrzu dwie armie z ich wodzami na czele. Jednego z nich łatwo poznać, trzyma bicz gwiaździsty w ręku, bicz Boży!... To pomsta niebios, to postrach świata, to Attyla!... Drugi zdaje się tarczą zasłaniać słabnące hufce swoich własnych rycerzy. To Aeciusz, wódz rzymski, a obrońca w owej pamiętnej chwili starożytnego świata i całej jego cywilizacyi. Walka widocznie nierówna. Podczas kiedy za barbarzyńskim dowódcą nadlatują zdaleka niezliczone chmary bojowników, na dole widać już ziemię zasłaną ciałami poległych rzymskich legionistów... I już o mało co szala zwycięstwa nie przechyliła się na przeciwną stronę, gdy nadchodzi dla dobrej sprawy całkiem niespodziewany ratunek! Oto zstąpiła na ziemię wysłanka niebios, bogini sławy, ona ze śmiertelnego letargu poległych bojowników przebudza, ona ich nawołuje do boju, i tem zmartwychwstałem rycerstwem zasilając przerzedzone zastępy rzymskiego wodza, przy nich ostatecznie zwycięstwu pozostawać każe...

Taką to wysłanką niebios, taką odrodzicielką narodu stała się dzisiaj dla nas nasza narodowa sztuka!... (Oklaski). Ona prawdziwie zstąpiła z nieba na naszą biedną ziemię, na

.... to pamiętne pole
Dziś od błyskawic czerwone rumianych,
Gdzie tyle górnych duchów — dziś na dole —
I tyle skrzydeł leży połamanych!...

Ona nawołuje nas do tej górnej, duchowej walki, jaką przez cały wiek 19 ty z duchem zagłady staczać jesteśmy zmuszeni; i jeżeli ostatecznie odniesiemy zwycięstwo, jej to przeważnie będzie niezaprzeczoną zasługą!... Ale któż naród tą pocieszycielką obdarzył, kto dla niego to źródło nieustające pokrzepienia i otuchy otworzył, jeżeli nie Mistrz, który dziś jeszcze wspólną skarbnicę duchową nowem wzbogacił arcydziełem? (oklaski)... a którego dziś za to uczcić pragnęliśmy serdecznie. Otóż dnia, w którym się ukazał obraz zwiastujący nam jako najpewniejszą rękojmię przyszłości: łączność i zgodę braterską, pojednanie stanów i harmonię społeczną, tego dnia lepiej zakończyć nie możemy, jak staropolskiem, nie już dla formy i przyjętego zwyczaju, ale z głębokiego przekonania powtórzonem hasłem: Kochajmy się!

Po tej przemowie, częstemi przerywanej oklaskami, Dyrektor Matejko wzniósł toast na cześć Polek, dziękując obecnym paniom za ich przybycie, i za tak wyjątkowy z ich strony dowód przychylności. Toast ten serdecznie przez uczestników powitany, zakończył ucztę, której, prócz obecności dam, nadawał szczególnego wdzięku wyborowy program wykonanych w czasie obiadu utworów muzycznych, mianowicie cudowny kwintet *Cosi fan tuti* Mozarta, Fantazya z opery „Trybut Zamory“ Gounoda i Ballada z opery „Hamlet“ Thomasa, w której wdzięcznie bardzo wychodził głos pani Mendochowej z Tarnowa.

Przy wyjściu, bengalskim ogniem oświetlony dziedziniec robił wrażenie zaczarowanego zamku, i w tem fantastycznem oświetleniu występowały w całej pełni wykwintne szczegóły architektoniczne krużganków i cała wierzchnia ornamentyka dziedzińca, tego tak gustownego dzieła p. T. Prylińskiego. Dodajmy, jako szczegół, że stół cały, według przyjętego dzisiaj zwyczaju, zasłany był kwiatami, których dostarczył obficie ogród p. Freegego, a wyśmienitego obiadu dostarczyła kuchnia „Grand Hotelu“ p. Chronowskiego, słynna ze swojej wybornej w sztuce kulinarnej biegłości.

— **Obraz Matejki** „Kościuszko po bitwie Racławickiej“ jest w dniu dzisiejszym bezpłatnie wystawionym dla zwiedzających w Muzeum Narodowem w Sukiennicach. Od godziny też 10, to jest od chwili otwarcia Wystawy, oglądają obraz wielkie tłumy widzów ze sfer biedniejszych naszego miasta, wdzięczne, że im dozwolono widzieć arcydzieło mistrza, przemawiające tak wymownie do całego narodu. Szczęśliwą zaiste była myśl zapoznania w ten sposób z obrazem, będącym własnością Muzeum Narodowego, najszerszych warstw naszego miasta.

— **Festyn** w parku krakowskim, zapowiadany na niedzielę ubiegłą, odroczonym być musiał z powodu niepewnej pogody do poniedziałku dnia 21-go b. m., w który przypada drugi dzień świąteczny „Zielonych Świątek.“ Odroczenie to wyjdzie na prawdziwą korzyść festynu — i tak bowiem bogaty już program, ułożony przez Koło literacko-artystyczne, zostanie jeszcze wzmocniony udziałem młodzieży akademickiej mianowicie chóru akademickiego i innych chórów naszego miasta. Odśpiewaną zostanie wielka serenada przez kilkuset śpiewaków, podobnie jak to było we Lwowie podczas pobytu Następcy tronu. W Krakowie nie pamiętamy podobnej produkcyi wśród takich warunków, w jakich festyn dnia 21 b. m. się odbędzie, a produkcya ta, na cześć Matejki, będzie jednym z najpiękniejszych punktów tak urozmaiconego programu.

— **Hr. Konstanty Przezdziecki** wrócił do Krakowa w dniu wczorajszym.

— **Prof. Baranieckiego** spotkał następujący, szczęśliwie przecież zakończony wypadek: Dnia dzisiejszego przed godziną 2-gą po południu przejeżdżał dorożką Nr 81 Dr Baraniecki przez ulicę Batorego i gdy znajdował się tuż pod realnością N. 25, spłoszył się nagle koń przy dorożce wskutek spuszczania blachy z dachu rzeczonej realności, uniósł dorożkę, a następnie, gdy w biegu pojazd przewrócił, wypadł Dr Baraniecki na ziemię, lecz, oprócz powalania sukien, nie odniósł żadnego uszkodzenia.

— **Wyrażenie łożyska** Rudawy przez Starostwo i Magistrat zostało zarządzonem w dniu dzisiejszym. Idzie o to, by obniżyć wodę, która wciskała się już do wielu domów w Krakowie. W interesie gminy jest, aby oczyszczenie było radykalnem i sięgało aż do t. z. progów Kazimierza W., to jest desek dębowych na dnie rzeki. Potrzebnem też jest, aby najkompletniej przeprowadzona była naprawa tam, wprowadzających w Mydlnikach wodę w koryto sztuczne, gdyż podczas posuchy zdarzyćby się mogło wyschnięcie wody w młynówce, którеby spowodowało bardzo przykre następstwa dla miasta.

— **Kasyer miejski**, p. Kłosowski, ma w biurze swojem na sprzedaż bilety na loteryę, jaka urządzoną będzie 12 czerwca b. r. na międzynarodowej wystawie jubileuszowej wiedeńskiej z dzieł sztuki. Wygrane przedstawiają wartość 80.000 złr. Cena losu 50 centów.

— **Klub cyklistów.** Doroczne walne zgromadzenie krakowskiego Klubu cyklistów odbyło się dnia 27 kwietnia b. r. przy nader licznym udziale członków Klubu. W skład zarządu Klubu weszli p. Czesław Kieszkowski jako prezes (ponownie), p. Dr Kazimierz Ramult jako wiceprezes, gospodarzem obrano p. Gustawa Traczewskiego, skarbnikiem p. Włodzimierza Ritterschilda, sekretarzem p. Pawła Prauna. Do wydziału weszło następujących 5 ciu pp.: Stanisław hr. Mycielski, Roman Gutowski, Dr Tadeusz Raczyński, H. Niemetz i August Raczyński.

Sprawozdanie wydziału za rok 1887 przedstawia widoczny rozwój Klubu, który obecnie posiada już własną „Arenę,“ a liczba członków przedstawia poważną cyfrę 80.

W bieżącym sezonie postara się wydział o urządzenie wyścigów, ażeby i szerszej publiczności dać możność zapoznania się z tym tak pożytycznym i rozwijającym się sportem.

— **Stowarzyszenie Nauczycielek w Krakowie.** Wskutek odezwy, umieszczonej w pismach publicznych, aby autorowie raczyli swemi utworami wzbogacać bibliotekę Stowarzyszenia Nauczycielek, Najprzew. X. biskup Krasiński nadesłał wydane przez siebie dzieła: Słownik synonimów polskich w dwóch tomach, „Pieśń o pułku Igora“ i dwa egzemplarze „Sto zdań dwuwierszowych.“ Pan E. P. nadesłał 6 dzieł polskich i niemieckich autorów; panna Matylda Łuszczyńska 3 dzieła rozmaitej treści; panna Helena Schwarzówna 2 dziełka dla młodzieży; pani Piotrowska ofiarowała do użytku ze swej biblioteki przeszło 140 dziełek dla młodzieży i 7 roczników „Bluszczu.“ Za pośrednictwem p. Witowskiej otrzymuje biblioteka pismo peryodyczne „Kraj“ i „Illustration Européenne;“ pani Wołodkowiczowa nadesłała „Kłosy,“ zebrane z kilku lat; pani Żeleńska półrocze „Wędrowca“ i „Gazetę Warszawską; p. Ludwik Michałowski 93 książek i broszur poważnej treści, a p. Henryk Müldner cztery pisma peryodyczne z b. r. i 1 dzieło. — Adres Stowarzyszenia nauczycielek: w Krakowie, ulica ś. Tomasza L. 8, I. p.

— **Wieczorek Czytelni katolickiej.** W sobotę 12 b. m. odbył się w lokalu Czytelni polskiej katolickiej młodzieży wieczorek ku uczczeniu 97-mej rocznicy nadania konstytucyi 3go maja. Po treściwej i ciepłej przemowie, charakteryzującej stan Polski w XVIII w. i wyjaśniającej główne zasady konstytucyi, wypowiedzianej przez członka wydziału p. Sabina Garbusińskiego, nastąpiła część muzyczna wieczorku, pod kierunkiem artystycznym p. Romualda Wereszczyńskiego. Z pomiędzy wykonanych utworów zasługuje na wzmiankę wykonana bez zarzutu Mozarta Serenada przez pp. Wereszczyńskiego, Bednarskiego J., Jelenia i Gasińskiego i śpiew solowy p. Gra... oraz duet Mendelsohna, wykonany przez pp. Aleksandrowicza i Gra... Chórem Jareckiego „Pochód kozacki,“ dyrygowanym przez p. Wereszczyńskiego, zakończono wieczorek, który poprawnem wykonaniem całości miłe na słuchaczach wywarł wrażenie.

— **Wyjątkowa nędza.** Staruszka 72 letnia, wdowa po oficyaliście prywatnym, schorowana i nieudolna do pracy, znajduje się w wielkiej nędzy. Datki przyjmuje administracya *Czasu* pod cyfr. Z. G. lub przesyłane być mogą wprost do mieszkania biednej: ulica Czarnawieś, l. 52.

— **V. zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.** Tegoroczny zjazd lekarzy i przyrodników polskich, który się odbędzie w naszem mieście w czasie od 18 do 21 lipca b. r., zapowiada się pod każdym względem świetnie. Znaczna już liczba uczonych ze wszystkich dzielnic polskich zapowiedziała swoje przybycie; wykładów, między temi i czeskie, zgłoszono przeszło 40; niektóre temata naukowe będą przygotowane przez dwóch lub więcej referentów, ażeby tem wszechstronniej mogły być omówione i ocenione. To porozumienie się właśnie w wątpliwych jeszcze a przecież do pewnego stopnia zbadanych kwestyach naukowych stanowić będzie wybitną cechę tego zjazdu i tak n. p. z Warszawy zapowiedziano cały szereg odczytów z życzeniem, by wydział gospodarczy postarał się o wyszukanie odpowiednich korreferentów. Również Towarzystwo weterynarskie we Lwowie zgłosiło kilka bardzo interesujących tematów, które mają być opracowane. Niewątpliwie w najbliższym czasie liczba tez jakoteż zapowiedzianych wykładów wzrośnie, ale już obecnie można wróżyć, że zjazd tegoroczny pod względem naukowym nie pozostawi nic do życzenia.

Na walne zgromadzenie przygotowują odczyty prof. Dr J. Rostafiński z Krakowa: „O dziedziczności w przyrodzie“ i Dr A. Fabian z Warszawy: „Pasorzytnictwo a tkanki.“

Również świetnie zapowiada się wystawa hygieniczno-lekarska i dydaktyczno-przyrodnicza, o której bliższe szczegóły komitet wystawowy wkróce ogłosi. Obecnie jednak nawiasem wspominamy, iż szczególniej grupy: aptekarska, bakteryologiczna, chirurgiczna, gimnastyczna, lekarska i statystyki lekarskiej, weterynaryjna, dalej grupy hygieny szkół, mieszkań, szpitali i fabryk, asanacyi miast, kąpieli i łaźni, pokarmów i napojów znakomicie będą się reprezentować i przyczynią się niewątpliwie do spopularyzowania zasad i urządzeń hygienicznych, których krajowi naszemu niedostaje. Miasta Kraków i Przemyśl zapowiedziały obesłać wystawę i przedstawić na niej swoje urządzenia hygieniczne w planach i modelach. Ogólny interes obudzi oddział dydaktyczno-przyrodniczy, który się wspaniale będzie przedstawiać. Dzięki hojnej subwencyi tutejszej Rady szkolnej okręgowej gromadzi się obfity materyał okazów, które mają być zawiązkiem przyszłego muzeum pedagogicznego, najpiękniejszej a trwałej pamiątki V. zjazdu.

Co do strony towarzyskiej, która przy podobnych zjazdach odgrywa także ważną rolę, to wydział gospodarczy w miarę środków, jakiemi rozporządza, niczego nie zaniedba, aby członkom zjazdu czas uprzyjemnić. A że tego rodzaju zjazdy, w których biorą udział reprezentanci wszystkich dzielnic polskich, przyczyniają się wielce do podtrzymywania ducha narodowego, poczucia jedności i solidarności, dlatego nie wątpimy, iż uczestnicy zjazdu gościnnie będą podejmywani przez obywatelstwo i reprezentacyę miasta Lwowa.

W urządzeniu wycieczek dalszych, które się rozpoczną po zjeździe w d. 22 lipca, wydział gospodarczy przyjął system decentralizacyi i zamierza przygotować kilka naraz wycieczek, aby w ten sposób każdy wedle swej chęci skierował kroki w te strony, które go najwięcej będą nęcić. Dotychczas postanowiono urządzić wycieczki następujące: 1) przez Złoczów i Sasów do Podhorzec; 2) przez Stryj, Bubniszcze, Skole, w Beskid; 3) przez Kołomyję na Czarnohorę albo do Słobody rungurskiej i Peczeniżyna; 4) przez Przemyśl do Iwonicza na obchód jubileuszu, jaki to zdrój wisko w tym czasie będzie święcić.

Wobec tych wszystkich znamion mamy nadzieję, że piąty zjazd także pod względem liczby uczestników przewyższy poprzednie. Dla wydziału gospodarczego byłoby atoli wielkiem ułatwieniem, gdyby mógł wiedzieć wcześnie, kto na zjazd przybędzie, gdyż tylko wtedy będzie mógł zawczasu o każdym pomyśleć i życzeniom poszczególnych członków zadośćuczynić. Dodajemy także, że wydział gospodarczy poczynił starania celem uzyskania zniżki w cenach jazdy na kolejach żelaznych, które już to przyznały znaczne ulgi, już to przedłużyły czas trwania kart powrotnych na przeciąg 20 dni, t. j. od 10 do 30 lipca.

— **Dr Julian Czyrniański**, syn ś. p. profesora Czyrniańskiego, lekarz chorób wewnętrznych i specyalista w chorobach żołądkowych i brzusznych, osiada, jak donosi *Gazeta Narodowa*, we Lwowie. Młody lekarz, po ukończeniu studyów medycznych na uniwersytecie krakowskim, kształcił się przez czas dłuższy w Wiedniu, pod kierownictwem profesora Bambergera, przy którym pełnił funkcye elewa asystenta. Następnie był sekundaryuszem szpitala wiedeńskiego, w końcu lekarzem oddziałowym profesora Dittlera. Rezultatem prac jego na polu chorób żołądkowych jest znany z Wystawy krakowskiej przyrząd do aspiracyi żołądka, który zyskał bardzo przychylną opinię ze strony lekarzy wiedeńskich.

— „**Szkoła**“ reprodukuje zamieszczony w *Czasie* fejleton p. Zygmunta Cieszkowskiego o obrazie Mistrza Matejki: „Kościuszko pod Racławicami.“

— **Z Podgórza** dochodzą liczne skargi na brak sprężystości policyi gminnej, która, nie troszcząc się o porządek miasta, nie umie zapobiedz temu, aby w środku miasta nie urządzano składów siana, słomy i innych łatwo zapalających się materyałów. Zaniedbanie w ogóle wszelkich policyjnych obowiązków ma być przerażające.

— **W miastach** i miasteczkach całego kraju winna być obecnie rozwiniętą największa czujność, tak, by każdy najmniejszy pożar w zarodzie stłumionym został, a to dla uniknienia klęsk, które tak ciężko w latach ostatnich kraj dotknęły. Dobry przykład w tej mierze dał Oświęcim. W przeciągu niespełna trzech godzin zaszły tam trzy alarmy i zaniepokoiły miasto, trzykrotnie już wielkiemi pożarami nawiedzane. O godzinie 2ej popołudniu dnia 11 maja b. r. przy dość silnym wietrze zapalił się dach piętrowej kamienicy Jetty Tramerowej w rynku położonej. Ogień prawdopodobnie zbrodniczą ręką podłożony, ugasił już w samym zarodku ochotnik straży ogniowej p. M. Sprawca zbrodniczego czynu dotąd niewykryty. — O godzinie 4ej popołudniu, zaledwo mieszkańcy zdołali ochłonąć z przestrachu, alarmują znów ogień, w realności Jędrzeja Radwańskiego, również w rynku położonej. Tu zapaliła się słoma na śmietniku wskutek nieostrożnego wysypania gorącej sadzy przez służącą. W niespełna pół godziny donoszą o zapaleniu się sadzy w wadliwie zbudowanym piecu w realności Domiceli Wagowej. Na szczęście gotowość straży zapobiegła nieszczęściom.

— **Rajcza.** Na dniu 12 b. m. przeszli uroczyście na łono Kościoła rzym.-katolickiego pp. Józef i Ernestyna Quadratsteinowie. Aktu Chrztu św. dokonał poddziekani dekanatu żywieckiego i proboszcz tutejszy X. Andrzej Kulig. Do tego aktu przygotowywał pp. Quadratsteinów X. Józef Skoczyński, miejscowy wikary.

— **W Stanisławowie** zmarł d. 13 b. m. Dr Zygmunt Mroczkowski, poseł na Sejm krajowy, radny i assesor miasta, członek rady powiatowej, prymaryusz szpitala powszechnego, dyrektor kasy Oszczędności, prezes Towarzystwa rękodzielników „Gwiazda,“ prezes Towarzystwa gimnastycznego „Sokół,“ członek wydziału bursy im. J. I. Kraszewskiego, członek wydziału Towarzystwa ochronki chłopców. Zmarły przeżył lat 51, odznaczał się czystym charakterem i zażywał niemałego poważania w gronie współobywateli.

— **Bełz** 2 maja. X. Franciszek Semenetz, Dr filozofii, prałat dworu papieskiego i jubilat, po tygodniowej chorobie, zakończył zasłużony żywot, przebywszy na parafii bełzkiej 30 lat. Dziś odbył się obrzęd pogrzebowy, w którym uczestniczył kilkutysięczny tłum ludu, okolicznego obywatelstwa i mnóstwa księży obu obrządków. Pięć przepysznych wieńców, a to od szkoły męskiej i żeńskiej, od Towarzystwa zaliczkowego, Rady gminnej i straży ogniowej ochotniczej niesiono przed trumną, a ogólny płacz towarzyszył zwłokom aż do mogiły.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Jak powszechnie wiadomo, miasto Żabno nawiedzone zostało d. 20go kwietnia b. r. strasznem nieszczęściem. 120 domów i 25 stodół stało się pastwą płomieni. Pierwsi na miejscu z niesieniem pomocy nieszczęśliwym byli pp.: Kieszkowski, starosta z Dąbrowy, i hr. Męciński, członek Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Ten czcigodny delegat zatelegrafował do Dyrekcyi Towarzystwa o nadesłanie likwidatorów, którzy natychmiast do Żabna przybyli i w paru dniach likwidacyą najsumienniej przeprowadzili. Następnie Dyrekcya zaraz połowę należytości nadesłała, a dnia 11 maja b. r. już każdemu poszkodowanemu za pośrednictwem delegatów resztę wypłaciła, przez co panującą nędzę wielce złagodziła. Dlatego podpisana zwierzchność gminna poczuwa się do miłego obowiązku złożyć publiczne podziękowanie tak Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, jakoteż pp. delegatom hr. Męcińskiemu i Dobrzyńskiemu, którzy w szlachetnym celu ulżenia niedoli nieszczęśliwym pogorzelcom tyle trudu ponieśli.

Zwierzchność gminna miasta Żabna
d. 13 maja 1888. *Franciszek Mazurkiewicz*,
burmistrz.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Odporyszów, w powiecie dąbrowskim, na restauracyę kościoła, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Wiedeń** 14 maja. Na przedstawieniu *(Théâtre paré)* w operze nadwornej był obecny Cesarz, tudzież członkowie domu cesarskiego, z wyjątkiem Cesarzowej, a nadto sami tylko najwyżsi dostojnicy i członkowie arystokracyi, pomiędzy innymi JE. Namiestnik Zaleski, JE. hr. Wilhelm Siemieński-Lewicki, hr. Ludwikowie Wodziccy, hr. Roman Potocki, hr. Krasicki i t. d. Po odegraniu uwertury deklamował Sonnenthal wiersz, zastosowany do uroczystości, poczem odśpiewano operę Glucka *Maikönigin*. Na zakończenie przedstawiono wspaniały obraz z życia żołnierskiego za czasów Cesarzowej Maryi Teresy i apoteozę odsłoniętego pomnika, powitaną przez zgromadzonych hucznemi okrzykami.

Z okazyi wczorajszego odsłonięcia pomnika Cesarzowej Maryi Teresy, i w zamiarze, aby „dzień ten pełen chwały, który zarazem jest dniem chluby dla całej armii, uczynić dla niej po wieczne czasy pamiętnym; dalej, ażeby pamięć Przodków Cesarskich i najznakomitszych wodzów i obrońców Austryi uczcić i uwiecznić wśród armii,“ Najj. Pan rozkazem do armii postanowił, że pułki niżej wymienione mają po wieczne czasy nosić następujące nazwy: Pułk piechoty Nr 32 ma nosić nazwę Cesarzowej i Królowej Maryi Teresy; pułk ułanów Nr 6, nazwę Cesarza Józefa II; pułk piechoty Nr 33, Cesarza Franciszka; pułk dragonów Nr 4, Cesarza Ferdynanda. Dalej otrzymało 18 pułków nazwiska feldmarszałków: Montecucculi, Ernesta Rüdigera, Stahremberga, ks. Lotaryńskiego, Guidobalda Stahremberga (pułk Nr. 13), margrabiego Baden Baden Abensberg, Trauna, Khevenhüllera, W. Lichtensteina, bar. Mountany, C. hr. Nadasdy, Dauna, Hadika, Laudona, Lacy, Clerfayt, Kray, ks. Sach en-Coburg Saalfeld i Jana ks. Lichtensteina.

Według dalszego rozkazu pozostaje Najj. Pan i nadal właścicielem pułku dragonów Nr 1' i pułku ułanów Nr 6, a inni właściciele pułków, które obecnie zmienią swe nazwy, zatrzymają także na przyszłość te honorowe stanowiska.

— **Stuletnia matrona.** We wsi Polnice w okolicach Włodzimierza wołyńskiego zgasła w zeszłym miesiącu po krótkiej, bo parogodzinnej zaledwie chorobie, śp. Matylda z Niemysłowskich Raczyńska, wdowa po b. marszałku szlachty.

Nieboszczka dożyła późnego wieku, urodziła się bowiem roku 1787 w Potoku, w ówczesnem województwie sandomierskiem, gdzie ojciec jej był cześnikiem. Dziecinne lata młodej Matyldy upamiętniły się głośnym wypadkiem, który wywołał wrażenie nietylko w kraju, ale i za granicą. — Kiedy dziewczynka miała 7 lat wieku, porwali ją cyganie i młoda Matylda Niemysłowska, z kraju wywieziona, została sprzedaną wędrownej trupie cyrkowej, a jak ich wówczas nazywano „becarzom,“ pod dyrekcyą słynnego akrobaty Saltoriniego.

Państwo Niemysłowscy, po zniknięciu córki, jedynaczki, niebo i ziemię poruszyli, aby dziewczynkę odnaleść. Ogłaszano sowite nagrody, rozsyłano poszukiwaczy, lecz na ślad dziewczynki nie natrafiono. — Dopiero w pięć lat później schwytani zostali członkowie tej samej bandy cyganów, która porwała Matyldę, i zeznali, że dziewczynka została sprzedaną Saltoriniemu. — Po takiem wyjaśnieniu poszukiwania okazały się łatwiejsze i Matyldę już jako wyćwiczoną akrobatkę rodzice odebrali.

Jak porwanie młodej Niemysłowskiej, tak i odnalezienie jej aż w Neapolu, obudziło wszędzie ogromną sensacyę. — Sp. Raczyńska miała ośm córek i trzech synów, lecz tak męża, zmarłego przed 40 laty, jak i wszystkie dzieci przeżyła. Przez ostatnie lata sędziwa matrona przemieszkiwała w domu prawnuka, właściciela Polnic, p. Krzysztofa Raczyńskiego.

— **Jubileusz odkrycia Ameryki.** Komisya, wyznaczona do zajmowania się uroczystością na pamiątkę odkrycia Ameryki, odbyła w tych dniach w Madrycie posiedzenie, pod prezydencyą Sagasty; zastępcą jego jest ksi żę Voragna, bezpośredni potomek Kolumba, sławny przez swoje byki, które biorą udział we wszystkich turniejach. Do komisyi należą członkowie pierwszych rodzin w kraju. Oprócz miast amerykańskich w uroczystości tej, mającej się odbyć w r. 1892, wezmą udział te miasta europejskie, które miały styczność z nieśmiertelnem odkryciem wielkiego podróżnika. W Huelva, porcie, zkąd wypłynął okręt, udający się w ową pamiętną podróż, wzniesiony będzie okazały pomnik marmurowy.

— **Eleganci londyńscy** wystąpili w bieżącym sezonie z nową modą. Noszą kolorowe parasole. Każdy szanujący się John Bull, zaopatruje się obecnie w biały, zielony, czerwony lub niebieski parasol, ze złotą rączką, co niewątpliwie przyczyni się do nadania najbardziej nawet dżdżystemu dniowi uroczystej cechy. Często parasole takie obszyte są szczerozłotym, srebrnym lub wreszcie stalowym sznurkiem.

Repertuar teatru krakowskiego.

W czwartek 17go: Po raz 7 my: *Wesele Landszturmisty*, komedya w 4 aktach, zlokalizował z francu kiego Dr Jan Jakubowski.

W sobotę 19go: Pierwszy gościnny występ Jana Tatarkiewicza, art. i dyr. artystycznego teatrów warszawskich: *Małżeństwo Apfel*, komedya w 5 aktach, Kazimierza Zalewskiego. — P. Tatarkiewicz wystąpi w roli Ernesta Apfel.

— Dnia 14go maja dość pogodnie; term. od 5·0 doszedł do 19·5 C. Barometr nisko opadł; o godzinie 7ej rano d. 15go stan jego był 737·2 millim., term. 11·0 C. — Wiatr północny.

— We środę d. 16go maja: śś. Jana Nepomucyna i Ubaldai.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 3 maja b. r. odbyło się posiedzenie komisyi historyi sztuki, na którem, po dłuższej dyskusyi nad bieżącemi sprawami, p. Wincenty Wdowiszewski zdawał sprawę z obecnego stanu materyałów swoich do bibliografii piśmiennictwa polskiego odnoszącego się do sztuki, i zapowiedział, iż zamierza rozesłać odezwę do wszystkich autorów, o sztuce piszących, prosząc o dopełnienia. Następnie prof. Maryan Sokołowski przedłożył otrzymany niedawno widoczek zamku Ujazdu w Sandomierskiem, tudzież akwarelę jego fasady na większą skalę, zrobioną w roku 1827 przez Chotomskiego, i dodał do tego objaśnienia historyczno-estetyczne. Akwarela tem jest ważniejszą, ile że uwydatnia bogatą freskową dekoracyę ścian słynnego z wspaniałości gmachu, którego górne piętro już dzisiaj nie istnieje. W dyskusyi nad sposobem reprodukowania w wydawnictwie komisyi tego widoku prof. Łuszczkiewicz wspomniał o widocznych jeszcze niedawno śladach malowań ściennych na zewnątrz pałacyku Czartoryskich w Kalwaryi. Dalej prof. M. Sokołowski przedłożył i objaśnił zdjęcia architektoniczne z kościoła gotyckiego ceglanego w Gostyniu. Wreszcie prof. Łuszczkiewicz zakomunikował pismo p. Konstantego Wojciechowskiego z Warszawy o odkryciu średniowiecznych fresków w presbiteryum katedry sandomierskiej, które według wszelkich poszlak pochodzą z XIV wieku; dotychczas zakryte były zupełnie wielkiemi obrazami na płótnie. Przedstawiają one sceny z życia Chrystusa Pana. Do tego nader ważnego odkrycia postanowiono jeszcze powrócić, zasięgnąwszy bliższych wiadomości.

Z Teatru. P. Jan Tatarkiewicz, znakomity polski amant bohater i dyrektor artystyczny teatrów warszawskich, rozpoczyna na naszej scenie w sobotę szereg gościnnych występów. — P. Tatarkiewicz wystąpi po raz pierwszy w *Małżeństwie Apfel* w roli Ernesta Apfel. W przedstawieniu *Małżeństwa Apfel*

bierze także udział p. Hoffmannowa. — Kasa teatralna już od dzisiaj sprzedaje bilety na powyższe przedstawienia.

Program koncertu historycznego, urządzanego przez chór Towarz. św. Wojciecha pod dyrekcyą X. Dra Surzyńskiego, regensa chóru archikatedralnego w Poznaniu, mającego się odbyć we czwartek d. 17 maja b. r. w sali Tow. wzaj. ubezp.: Wiek XVI: 1. Ps. 136. *Super flumina Babylonis*, Mikołaj Gomółka; 2. „Improperia“ *Popule meus*, Pierluigi da Palestrina; 3. „Kyrie“ (*Missa sine nomine*), Lodovico Viàdana; 4. „Tren Jeremiasza Proroka,“ Wacław Szamotulski; 5. „Agnus Dei“ *(Missa paschalis)*, Marcin Lwowczyk. Wiek XVII: 6. „Sanctus i Benedictus“ *(Missa brevis)*, Bartłomiej Pękiel. Wiek XVIII: „Stabat Mater,“ Grzegórz Gorczycki. Wiek XIX: „Regina coeli, * * * — Początek o godzinie 5tej po południu.

W piątek d. 18 b. m. odbędzie się w sali redutowej V. wieczór Towarzystwa muzycznego ze współudziałem panny Reginy Faerberówny, panny Anny Hawrankównej, dyrektora konserwatoryum Dra Wł. Żeleńskiego, p. Maryana Fontany i p. Wł. Henocha. Program jest następujący: Viotti: Koncert na skrzypce z towarzyszeniem fortepianu odegra p. Wł. Henoch; Mattei: „Non torno,“ romanza, odśpiewa p. A. Hawrankówna; Chopin: Krakowiak, odegrają na dwóch fortepianach p. Regina Faerberówna i Dr Wł. Żeleński; Rossini: „Cavatina Rozyny“ z opery „Cyrulik sewilski,“ odśpiewa p. Hawrankówna; Bortniański: Psalmy wielkopiątkowe ruskie, na chór męski; Moniuszko: Polonez z opery „Straszny dwór,“ odśpiewa p. Maryan Fontana; Ławrowski: „Iskupił sia“ na chór męski.

Na Wystawę Zjednoczonego Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Brylla: Portret mężczyzny; Malczewskiego: „Ze wschodu;“ Dauna: Popiersie mężczyzny, z marmuru.

Profesor Olszewski i astrofizyk francuski Janssen. Z radością zapisujemy każdy zaszczytny wyraz uznania, które uczeni polscy zdobywają sobie za granicą, zwłaszcza w obecnem położeniu, gdy sztuka i nauka są jedynemi polami, na których imię polskie wywalcza sobie należne poszanowanie. Takie znaczące uznanie spotkało najnowszą pracę profesora Olszewskiego o widmie skroplonego tlenu, z ust słynnego astrofizyka francuskiego Janssena na posiedzeniu Akademii Umiejętności w Paryżu, dnia 16 kwietnia br. (*Comptes rendus des séances de l'Academie des Sciences, N. 16, 16 Avril 1888*). „Swieżo właśnie — odzywa się Janssen — stwierdzono fakt, który dostarcza niepospolitego poparcia prawu wytwarzania się linij ciemnych w widmie tlenu... Oto dowiaduję się z ostatniego zeszytu marcowego *Roczników Wiedemanna*, że p. Olszewski, skropliwszy tlen (skroplenie tlenu dokonane zostało r. 1883 przez śp. Wróblewskiego i prof. Olszewskiego), powziął myśl badania jego widma i że ujrzał w niem ciemne smugi, na które już kilkakrotnie uwagę Akademii zwracałem.“ (Janssen przypisuje mianowicie tlenowi dwojakie linie absorbcyjne: jedne cieńsze, zależne od grubości warstwy gazu i od gęstości gazu i od kwadratu jego gęstości). „Pan Olszewski oświadcza, że rozpoznał te ciemne smugi (tj. grubsze linie absorbcyjne), przy 7 mm. grubej warstwie tlenu ciekłego. Według prawa zaś, które głoszą i przyjmują gęstość tlenu zbliżoną do gęstości wody, potrzebaby 4 do 5 mm. grubej warstwy tego płynu (tj. tlenu ciekłego), ażeby najsilniejsza smuga (jaką jest smuga sąsiadująca z linią D), zaczęła być dostrzegalną. Widocznie więc mamy tu znakomite stwierdzenie prawa, przezemnie głoszonego...“ Niewtajemniczonym bliżej w doniosłość tego rodzaju badań, pozwalamy sobie dodać tutaj uwagę, że badania widmowe tlenu zmierzają się ni mniej, ni więcej, jak do rozwiązania jednego z najważniejszych zagadnień dzisiejszej astrofizyki, tj. czyli w słońcu i innych gwiazdach znajduje się tlen czyli też nie.

Podając tę wiadomość, nie możemy powstrzymać się od jednej uwagi. Oto równocześnie z tym wyrazem uznania w najpoważniejszej instytucyi naukowej na kuli ziemskiej, spotykamy w Nrze 123 *Kuryera lwowskiego* niecny paszkwil na zasłużonego profesora, który dobrej sławie polskiej nauki oddaje tak rzetelne usługi. *Kuryer lwowski* wziął sobie za zadanie miotać potwarze na Uniwersytet Jagielloński i jego członków. Godzi się zatem zapisać dla pamięci zestawienie dwóch głosów, jednego z najznakomitszych uczonych i nędznego brukowego pisma polskiego, na dowód, jak prawdziwą zasługę wśród społeczeństwa naszego oceniają u nas i za granicą.

Balneologia. W tych dniach wyszedł z druku *Przewodnik dla chorych, udających się do Rabki*, napisany przez Dra F. M. Głuchowskiego, lekarza zakładowego. Autor dokładnie obeznany z przedmiotem i miejscowością, w małej książeczce (str. 56 w 16ce) zebrał najważniejsze wiadomości, potrzebne dla gości, udających się do Rabki, posiadającej wody, należące do najsilniejszych ze znanych solanek jodo-bromowych. Zakład ten obecnie, posiadający stacyę kolei transwersalnej za pośrednictwem której łączy się z całym krajem, z roku na rok się podnosi i większą liczbę gości zdrojowych wykazuje, których prócz wód leczniczych, ściąga zdrowe, górskie powietrze. Książeczka* o której mowa, będąca nader pożądanym nabytkiem w naszej literaturze balneologicznej, odznacza się starannem, a nawet ozdobnem wydaniem; planik sytuacyjny zakładu ułatwia zapoznanie się z miejscowością.

Wyszła z druku pieśń, śpiewana w Lourdes, podczas procesyi ze świecami, zwana Różańcem Najśw. Maryi Panny z Lourdes. Cały dochód przeznaczony na odbudowę ołtarza św. Trzech Królów w kościele św. Floryana.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce.

Dnia 24 maja 1888 r. o godzinie 10 przed południem odbedzie się w sali posiedzeń Rady mieiskiej w Wieliczce XXIV zgromadzenie ogólne Towarzystwa rolniczego okręgowego z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego zgromadzenia; 2) Udzielenie do wiadomości zgromadzenia nadeszłych pism; 3) Przyjęcie nowych członków w poczet Towarzystwa; 4) Sprawozdania i wnioski: a) sekcyi hodowlanej, b) sekcyi rolniczej; 5) Wniosek wydziału o zmianę § 15 statutu Towarzystwa i ewentualny wybór zastępców członków wydziału; 6) Wnioski samoistne i praktyczne kwestye gospodarcze.

Wystawa i konkurs pługów w Przemyślu.

Podczas Walnego Zgromadzenia Towarzystwa „Kółek rolniczych“ w Przemyślu w dniach 19 i 20 czerwca b. r. odbędzie się **Wystawa i konkurs pługów**. Zarząd główny Towarzystwa „Kółek rolniczych“ zaprasza niniejszem wszystkich pp. fabrykantów maszyn i narzędzi rolniczych do wzięcia udziału w tym konkursie.

Program ogólny.

1) Do konkursu będą przyjęte tylko pługi stosowne dla włościan i mniejszych właścicieli, a więc przedewszystkiem takie, które obok dobrego działania wymagają niezbyt wielkiej siły pociągowej, a których cena może być przystępną dla właścicieli mniejszych posiadłości.

2) Pługi wszystkie podzielone będą na 4 działy, a mianowicie: *a*) pługi do podkładów i do orek płytszych (do 16 ctm.) w ziemiach spoistych; *b*) pługi kruszące do orek w ziemiach pulchnych, niezachwaszczonych w głebokości od 12 do 18 ctm.; *c*) pługi piątrowe (Royale), przy których pierwszeństwo będa mieć samochody, do orki 14 do 20 ctm.; *d*) płużki do obkopywania okopowych roślin, przyczem jest do życzenia, aby były kombinowane z innem jakiem, użytecznem dla włościan narzędziem.

3) Próby nadesłanych pługów odbędą się w pobliżu miasta Przemyśla w dniach wyżej wymienionych wobec komisyi Sędziów, w tym celu przez Zarząd główny zaproszonej.

Komisya Sędziów oceni narzędzia podług szczególnej instrukcyi, jaką Zarząd główny ułoży.

4) Każdy pług próbowany będzie na osobnej parceli. Parcele będą rozlosowane.

5) Za najlepsze i celowi odpowiadające narzędzia udzielane będą nagrody, a mianowicie: za pługi pod *a*) przeznacza się 2 nagrody, pod *b*) 2 nagrody, pod *c*) 2 nagrody, pod *d*) 1 nagroda. Rodzaj nagród będzie później ogłoszony.

6) Koszta połączone z konkursem ponoszą pp. Wystawcy, tylko zaprzęgi do prób dostarczone będą przez Zarząd główny Towarzystwa bezpłatnie.

7) Zgłoszenia z dokładnem wymienieniem każdego narzędzia, z oznaczeniem, do którego działu należy i ile kosztuje, należy nadsyłać najdalej **do dnia 10 czerwca b. r.** pod adresem „Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie“.

Wszystkie pługi mają być najdalej dnia 18-go czerwca rano w Przemyślu na miejscu, które póżniej wskazanem zostanie.

Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych.

Porządek dzienny obrad 5go Walnego Zgromadzenia Towarzystwa „Kółek rolniczych,“ które się odbędzie w Przemyślu w dniach 19 i 20 go czerwca 1888 r.: 1. Zagajenie Zgromadzenia. 2 Sprawdzenie wyboru delegatów „Kółek rolniczych.“ 3. Sprawozdanie Zarządu głównego z czynności Towarzystwa za rok 1887. 4. Sprawozdanie komisyi rachunkowej z funduszów Towarzystwa za rok 1887. 5. Wybór Komisyi rachunkowej. 6. Wnioski P. T. Członków (zob. § 29 statutu). 7. Wykłady i pouczenia, oraz zwiedzenie wzorowego gospodarstwa. 8. Losowanie maszyn i narzędzi rolniczych.

Wystawa w Przeworsku.

Wystawa przeglądowa bydła i koni włościańskich oraz przemysłu domowego, która za staraniem Oddziału Łańcucko-Jarosławskiego Tow. Gospodarskiego, ma się odbyć **w Przeworsku 26 i 27 maja** b. r. zapowiada się bardzo świetnie. Już do tej chwili niezwykle wielka ilość wystawców z okazami swemi się zgłosiła, a trzeba pamiętać, iż okolica Przeworska słynie z racyonalnego chowu znakomitych koni pośród włościan, w okolicy tej niemniej rozwinięty jest znacznie przemysł domowy.

Dzięki ofiarności i staraniom prezesa Wystawy ks. Andrzeja Lubomirskiego, właściciela Przeworska, plac Wystawy będzie praktycznie i z wielkim gustem obok parku urządzony. Znaczne nagrody tak za wyszczególniające się okazy bydła i koni, jakoteż i okazy przemysłu domowego będa udzielane, a nie braknie przytem na rozrywkach, gdyż muzyka wojskowa cały dzień przygrywać będzie, odbędzie sie również loterya fantowa i kilka odczytów z dziedziny chowu bydła i weterynaryi, odbędzie się również **dnia 26 maja premiowanie koni ze strony Rządu**. Na dniu tym, jest nadzieja, przybędzie na Wystawę JE. p. Namiestnik, jest nadzieja rownież, iż Wystawę zaszczyci bytnością swoją JE. p. Marszałek.

Byle więc tylko posłużyła pogoda, Wystawa niewątpliwie powiedzie się świetnie i zadanie swoje spełni w zupełności.

Rozszerzenie zakresu Dyrekcyj ruchu kolei państwowych w sprawach reklamacyjnych.

Z dniem 1 maja b. r. został rozszerzony zakres c. k. Dyrekcyj ruchu kolei państwowych w sprawach handlowo-reklamacyjnych o tyle, że wszelkie pretensye nadawców lub odbiorców, jeżeli dotyczą posyłek, nadanych na jakiejkolwiekbądź stacyi w Galicyi lub Bukowinie, załatwiać będą Dyrekcye ruchu w Krakowie i we Lwowie w porozumieniu z Dyrekcyami kolei dotyczących bez odnoszenia się do jeneralnej Dyrekcyi austryackich kolei państwowych w Wiedniu, wyjawszy tych wypadków, w których odszkodowanie przenosi 1.000 złr. Reklamacye, dotyczące posyłek, pochodzących ze stacyj poza obrębem Galicyi i Bukowiny, lub przeznaczonych do tychże, załatwiać będzie jak dotychczas jeneralna Dyrekcya w Wiedniu.

Dla ułatwienia poglądu na obszar działalności każdej Dyrekcyi ruchu w sprawach reklamacyjnych wydaną została mapa poglądowa, którą za pośrednictwem Dyrekcyi ruchu nabyć można po cenie 20 ct. za sztukę.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 15 maja.

Wobec słabej tendencyi za granicą i następujących dwóch świąt żydowskich na dzisiejszym targu na Kleparzu przy słabej wogóle chęci do kupna, żadnego prawie nie było ruchu i z tego powodu ceny notowane raczej jako nominalne uważać należy.

Płacono za pszenicę białą od 7·20 do 7·70 złr., za żółtą od 7·15 do 7·60 złr., za czerwoną od 7·20 do 7·70 złr.; za żyto od 5·20 do 5·60 złr.; za jęczmień od 5·— do 5·80 złr.; za owies od 5·25 do 5·50 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Wykaz dochodów *Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.*

Od 1-go do 10-go maja 1888 roku, na linii Kraków-Lwów 152,849 złr. 35 centów, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 42,300 złr. 46 cent., na linii Jarosław-Sokal 7,100 złr. 03 c., na linii Dębica-Rozwadów 1,755 złr. 78 centów, razem 204,005 złr. 62 centów. — Od 1go stycznia do 30 kwietnia 1888 roku, na linii pierwszej 1.843,996 złr. 46 centów, na linii drugiej 379,139 złr. 43 cent., na linii trzeciej 75,835 złr. 53 cent., na linii czwartej 18,908 złr. 87 centów; razem 2.317,880 złr. 29 centów.—Suma na linii pierwszej 1.996,845 złr. 81 centów, na linii drugiej 421,439 złr. 89 centów, na linii trzeciej 82,935 złr. 56 centów, na linii Dębica-Rozwadów 20,664 złr. 60 c.;—razem: 2.521,885 złr. 91 cent.

Od 1-go do 10-go maja 1887 roku, na linii Kraków-Lwów 147,275 złr. 65 centów, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 36,610 złr. 56 cent., na linii Jarosław-Sokal 6,217 złr. 74 centów, razem 190,103 złr. 95 centów. — Od 1go stycznia do 30 kwietnia 1887 roku — na linii pierwszej 1.824,643 złr. 09 centów, na linii drugiej 450,183 złr. 33 centów, na linii trzeciej 73,811 złr. 44 c., razem 2.348,637 złr. 86 centów. — Suma na linii pierwszej 1.971,918 złr. 74 centów, na linii drugiej 486,793 złr. 89 centów, na linii trzeciej 80,029 złr. 18 centów; — razem 2.538,741 złr. 81 centów.

Wiedeń 14 maja.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 1187, wołów węgierskich 2766 i wołów niemieckich 1251; razem 5204 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie 50, 52, —, do 53 złr., osobliwe 54, do 55 złr., wyjątkowo 59 złr., za woły węgierskie 50, 54 56 do 58, osobliwe —, — do ——, za woły niemieckie 52, 58, 58, do 60, osobliwe —, — do —, wszystkie płacono za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz.

Od Administracyi „Czasu“.

Na obraz Matki Boskiej w Kochawinie złożono pod literami A. R. 1 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 15 maja. Król Milan przybył wczoraj o wpół do ósmej i zaraz udał się z synem do Opery na balet „Satanella,“ na którym był także bawiący tu ojciec ks. Battenberga, książę heski. Król Milan był już dziś rano u Cesarza, a za chwilę przybedzie Cesarz z rewizytą do Hotel Imperial. Król Milan ma w sobotę wrócić do Belgradu.

W Belgradzie twierdzą, że stanowisko Hengelmüllera, posła austryackiego, zachwiane wskutek zbyt bezpośredniego wmieszania się w ostatnie przesilenie. Kristicz zaś jest ostatnią kartą w ręku króla, a kraj jest radykalny. Pod wszystkiemi zaś przesileniami tkwi sprawa rozwodu, który nie może nastąpić bez zezwolenia królowej. Hengelmüller przybył tu z królem.

Sfery ministeryalne zaprzeczają „przesileniu Gautsch“ i bardzo są niezadowolone z odnośnych wieści.

Wiedeń 15 maja. W komisyi w celu zbadania projektu o opodatkowaniu spirytusu oświadczył minister Dunajewski, iż parlament będzie miał zawsze sposobność zajmować się użyciem dochodu z nowej ustawy. Rząd nie zaniedba proponować innych ulg, jeżeli dochód z podatku od spirytusu pozwoli na to. Wysokość odszkodowań trudno z góry określić, zależy ona od brzmienia dalszych paragrafów ustawy.

Bukareszt 15 maja. Stwierdzono, iż młody Cuza jest kandydatem do tronu rumuńskiego; agitacya odnośna ze strony opozycyi odwołuje się na Rosyę.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 15go maja. (Z Izby deputowanych). Rząd przedkłada projekt do ustawy względem użyczenia wsparć ze środków państwowych do wysokości 49,000 złr. w celu naprawienia wałów, uszkodzonych na wiosnę przez wylew Wisły i Sanu, dalej projekt względem przedłużenia ustawy, uwalniającej od opłaty stempli i należytości przy arondacyi gruntów, i projekt przedłużenia ustawy o ułatwieniach przy opłacie należytości od konwersyj kolejowych obligacyj pierwszeństwa.

Ustawę o nadaniu pupilarnego bezpieczeństwa obligacyom od pożyczki krajowej Gorycyi i Gradyszcza przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Następuje dalszy ciąg dyskusyi nad budżetem ministerstwa handlu.

Wiedeń 15 maja. Król serbski przybył tutaj wczoraj wieczór. Na dworcu oczekiwała go królowa serbska wraz z serbskim następcą tronu.

Berlin 15 maja. Biuletyn urzędowy. Stan zdrowia cesarza był w ostatnich dniach dobry. Apetyt i siły wzrastają. Nieznaczne trudności w połykaniu zmniejszają się. Gorączka wieczór jest wciąż małą.

Ks. Bismark odjechał do Warzynu.

Paryż 15 maja. Jenerał Dubarail, przyjmując prezydenta napoleońskiego komitetu, przedstawił program, który żąda odezwania się do ludu, w celu wyrwania kraju z rąk wyzyskiwaczy i uznaje konieczność cezaryzmu w celu wyratowania narodu rozdwojonego na wewnątrz, a zagrożonego z zewnątrz.

Większa część znanych dotychczas rezultatów wyborów municypalnych wypadła pomyślnie dla republikanów.

Konserwatywna opozycya zwyciężyła także w niektórych miejscowościach.

Na bankiecie w Fourmies dziękował Boulanger za przyjęcie, które zgotowano nie jemu, lecz żołnierzowi, wypędzonemu niesłusznie z armii.

Moskwa 15 maja. Na linii kolejowej Moskwa-Kursk wydarzył się w niedzielę następujący przypadek: 29 wagonów kolejowych jadącego ku Moskwie pociągu omnibusowego zderzyło się z pociągiem towarowym. 11 osób zostało zabitych, a 27 poranionych.

Londyn 15 maja. W Izbie wyższej oświadczył Wolseley, iż w mowie swej nie uderzał na rząd. Obecny rząd otaczał życzliwą opieką armię i flotę. Jednakowoż jest on zdania, że środki obronne są niedostateczne. Nie sądzi on, iżby okoliczności te mogły go skłonić jako wojskowego do dymisyi. Salisbury wypowiedział bezwzględne uznanie dla oświadczeń Wolseleya. — Ustąpienie Wolseleya byłoby wielkim ciosem dla angielskiej armii. Rząd zwróci na to największą uwagę, aby flotę przyprowadzić do lepszego stanu, niżeli dotychczas. Rząd poczyni koniecznie zarządzenia dla zabezpieczenia kraju.

Madryt 15 maja. W Saragossie witano królową entuzyastycznie.

Odbywają się wielkie przygotowania w celu przyjęcia królowej w Barcelonie.

Sylistrya 15 maja. Ks. Ferdynand przybył tutaj. Ludność witała go entuzyastycznie. Książę Ferdynand zrobił przegląd załogi i wypowiedział tejże swe zadowolenie.

Kursa. — Wiedeń 15 maja. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 78·40. — Renta austr. srebrna opod. 80·30. — Renta 4% złota austr. 109·40. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 93·05. — Akcye Banku Austr. Węg. 871·—. — Akcye kredytowe 277·90. — Londyn 126·90. — Napoleony 10·05½. — Dukaty 5·95. Marki 62·17½. — 5% Renta węg. papier. —·—.

Usposobienie giełdy:

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 20 października 1887 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Pospieszny 2 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Kuryerski 3 „	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·50 wiecz.
†9·20 przed.	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
*3·— popoł.	„ „	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5·— pop.

* także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
9·26 wiecz.	Pospieszny 2 klasy	6·48 rano
10·46 przed.	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·57 wiecz.	Mieszany „	5·07 rano
6·12 rano	Lokalny „	8·20 wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
11·15 przed.		7·35 wiecz.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 15 maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	104 —	105 —
Marki niemieckie	61 75	62 50
Dukat ważny	5 93	6 01
20-to frankówka ważna	10 04	10 10
Imperyał ważny	10 33	10 42
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	78 25	79 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 —	103 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „	89 50	90 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 —	90 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 —	93 —
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	93 —	94 50
4½% „ „ „ „ „ 41 let.	90 —	92 —
5% „ „ „ „ „	93 60	94 50
5% „ „ „ „ „	101 —	101 80
5% „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 50	101 50
6% „ „ „ „ niepr.	97 75	98 75
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	85 —	90
7% „ dłużne „ „ „ 18 let.	— —	— —
6% „ „ „ „ „ 20 let.	90 —	97 —
5% „ „ „ „ włość. we Lwowie	50 —	53 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	45 -	48 50
	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	202 50	204 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200 „	211 50	213 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	282 —	283 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
„ „ Stanisławowa	— —	34 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 25	18 —
„ „ węgier. „ „	11 25	12 —

Wiedeń 14 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	78 45	78 65
4⅕% „ srebrna	80 30	80 50
4% „ złota	109 40	109 60
5% „ papier. nieop.	93 10	93 30
3⅕% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 50	132 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	133 50	134 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 25	138 75
„ „ 1864 „ 100 „	167 75	168 25
„ „ 1864 „ 50 „	167 75	168 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	150 50	151 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	114 50	115 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	101 50	102 50
Galicyjskie „ „	102 10	102 80
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższe-austryackie „ „	109 25	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 —	104 70
Węgierskie „ „	104 70	105 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 70	105 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	104 25	104 75
Boden-Credit austryackie . . 80 „	239 -	239 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	278 10	278 40
„ Bank węgierski . . . 200 „	278 25	278 75
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	172 —	174 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	505 —	515 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	873 —	875 —
Unionbank . . . . 200 „	199 75	200 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	148 75	149 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	88 —	88 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	49 —	51
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	175 25	176 25
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	355 —	357 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2487	2492
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	203 25	203 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	140 75	141 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	212 25	212 75
Nordwest austr. . . . 200 „ „	158 —	158 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	162 2[illegible]	162 7[illegible]
Rudolfa . . . . 200 „ „	184 —	184 50
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	172 -	173
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	233 40	233 60
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	77 —	77 50
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	252 -
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	159 —	160 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	154 50	155 25
„ Westb. . . . . . 200 „ „	157 —	157 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 60	128 —
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 60	101 10
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 50	103 —
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	— —	— —
7% Listy dłużne „ . 20 „	90 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	85 70	88 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 90	— -
5% „ „ „ „ „	100 95	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 95	— —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	89 25	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	93 85	94 25
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 —	92 50
5% „ „ Hipot. „ prem.	100 50	100 90
5% „ „ „ „ 40 lat	97 75	98 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 20	101 70
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	102 —	— —
4% „ Banku Hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	98 50	99 25
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 —	101 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 75	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	102 —	102 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	98 80	99 40
„ Jarosław 300 „ „	98 30	99 30
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	79 75	80 25
„ nieop. „ „	88 50	89 -
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 50	107 —
„ „ Lit. B 200 „ „	104 50	105 —
„ „ E. 1874 200 m. „	133 —	134 —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	125 50	126 50
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	89 50	90 50
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	97 50	98 -
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	200 50	201 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 25	145 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	128 -	— —
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 —	103 -
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	98 —	98 50
„ „ „ II Em. . 200 „ „	88 25	88 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	96 80	97 30
„ „ złotem . . 200 „ „	126 80	127 60
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 —	100 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	118 50	119 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	133 10	133 60
„ Węgierskie . . „ 100	121 75	122 25
„ Tureckie . . . fr. 400	20 20	20 40
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 90	9 20
Kredytowe . . . . . . „ 100	178 25	178 75
Clary . . . . „ 42	55 40	56 —
3⅒% Donau-Dampfsch. . . „ 105	118 —	119 —
Insbruku . . . . „ 20	23 25	23 75
Keglewicha . . . . . . „ 10½	— —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	58 —	60 —
Palffy . . . . „ 42	53 25	54 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 30	17 60
„ „ węgier. „ 5	11 40	11 70
Rudolfa . . . . „ 10	20 25	20 75
Salma . . . . „ 42	62 50	63 —
Salzburskie . . . . . „ 20	25 25	26 —
St. Genois . . . . . . „ 42	61 60	62 20
Stanisławowskie . . . „ 20	— —	34 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	138 —	139 —
4% „ . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	39 50	40 —
Windischgrätza . . . . „ 21	51 —	51 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 95	5 97
20-frankówki	10 04	10 05
Imperyały rosyjskie	10 35	10 37
Funty szterl. angielskie	12 64	12 70
Liry tureckie złote	11 38	11 40
Marki niemieckie za 100 marek	62 10	62 20
Rubel papierowy za 100 rubli	104 50	104 75

Lwów 12 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	280 —	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 70	101 30
4% „ „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 70	101 30
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	92 —	93 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	102 25	103 50
4½% „ pożyczki krajowej	89 75	91 —

Warszawa 14 maja.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	100 50	100 75
„ „ „ V „	99 65	99 95
4% Listy likwidacyjne	— —	90 15
5% „ warszawskie I ser.	— —	100 —
„ „ „ III „	— —	— —
„ „ „ IV „	— —	98 25
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Asystent farmacyi,

mogący się wykazać chlubnemi świadectwami — poszukuje posady od 1go lipca 1888 r. — Łaskawe oferty pod adresem: **Asystent w aptece w Tarnobrzegu.** (1188-1-3)

We czwartek dnia 17 maja 1888 r.
odbędzie się
w sali Towarzystwa wzajem. ubezpieczeń

KONCERT HISTORYCZNY

dany przez
Chór Towarzystwa św. Wojciecha
pod dyrekcyą
X. Dr. Surzyńskiego,
Regensa Chóru archikatedralnego w Poznaniu.
Początek o godz. 5ej po południu.
Ceny miejsc: Krzesło **60** ct.
Wejście na salę **20** cnt.
Bilety są do nabycia w księgarni Wgo *Krzyżanowskiego* (Rynek, linia A B).
Czysty dochód przeznaczony na cele Towarzystwa św. Wojciecha dyecezyi krakowskiej. (1169)

Najlepsze czernidło

WIENER GLANZ WICHSE OHNE VITRIOLÖHL · GEGRÜNDET 1835 · STADT. SCHULERSTRASSE №21 · ST. FERNOLENDT

w świecie

firmy **St. FERNOLENDT**
w WIEDNIU,
które bez trudu daje natychmiast **ciemnoczarny połysk, nie psuje** w żaden **sposób** skóry, lecz **trwale ją konserwuje.** [1181-1-4]
Do nabycia **prawie we wszystkich handlach Austryi-Węgier.**
Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie wyrobu **Fernolendta** i wtedy go tylko przyjmowała, jeżeli ma **powyższą winietę** włącznie z mojem nazwiskiem St Fernolendt.

WIOSKA

blisko Krakowa, 168 mrg., z dobremi budynkami i ładnym murowanym domem — jest do sprzedania.— Zgłosić się do „właściciela kamienicy“ w Krakowie, ul. Karmelicka Nr. 38, parter. (1189-1-5)

Zwycięstwo!

Pół miliona

w danym razie w **najkrótszym czasie** i z **bardzo małą wkładką** można wygrać w najświeższem **przez państwo hamburskie poręczonem wielkiem milionowem losowaniu.**

To losowanie zawiera **95.500 losów,** z których **47.800 wygranych,** a więc połowa liczby losów musi wygrać, między temi znajduje się główna wygrana w danym razie

500.000 mrk.

szczegółowo:

		marek				marek
1	premia po	300.000	7	wygr.	po	15.000
1	wygran. „	200.000	1	„	„	12.000
1	„ „	100 000	26	„	„	10 000
1	„ „	90.000	56	„	„	5.000
1	„ „	80.000	106	„	„	3.000
1	„ „	70 000	257	„	„	2.000
2	„ „	60.000	2	„	„	1.500
1	„ „	55.000	512	„	„	1.000
1	„ „	50 000	839	„	„	500
1	„ „	40 000	30.020	„	„	145
1	„ „	30 000				

15.960 wygr. po 200, 150, 124, 100 m. itd.
Wygrane w ogólnej kwocie

9 milionów 478.290 marek

w złocie wylosow. będą z pewnością w siedmiu po sobie idących klasach i kosztuje **cały los oryginalny I. kl. tylko 3 złr. 50 ct. czyli 6 marek, pół losu oryginalnego I. kl. tylko złr. 1 ct. 75 czyli 3 marki, ćwierć losu oryginalnego I. kl. tylko 90 ct. czyli 1½ marki.**

Ponieważ prawdopodobnie zapas oryginalnych losów szybko będzie rozsprzedanym, przeto upraszam o wczesne zamówienia (z gotówką) najpóźniej jednak do

31 maja 1888.

Wszelkie zamówienia będą **jak zawsze z największą starannością** wykonane. Każdy zamawiający otrzyma **oryginalne losy państwowe** wraz z planem losowania, a po odbytem ciągnieniu urzędowy wykaz wygranych. Wypłaty wygranych uskutecznia **zawsze punktualnie znany** podpisany **dom loteryjny i bankowy.** (1096-1-2)

A. Ossiakowski, Hamburg,
Valentinkamp 84/86.

„Morszyn“

zdrojowisko i zakład wodoleczniczy.
Sezon od 1 maja.
Kąpiele solankowe, borowinowe i **słoneczne**, hidroterapia, elektryka i mięsienie. Kuchnia w zarządzie własnym, poczta w miejscu. (1037-3-10)
Dr. A. Medwey.

Ces. król. uprzywilejowana galicyjska
fabryka powozów
RUDOLFA FUCHSA
w Biały,
skład w Krakowie przy ulicy Lubicz, w hotelu Europejskim,
poleca swój skład gotowych powozów w najnowszych kształtach — po najprzystępniejszych cenach. — Również przyjmuje wszelkie zamówienia i wykonywa w najkrótszym czasie, uprasza więc nadal o łaskawe względy. (1073-5 6)

MONACHIUM.

UROCZYSTE OTWARCIE

zostającej pod protektoratem Jego królewskiej Wysokości księcia rejenta Luitpolda bawarskiego [1112]

niemiecko-narodowej wystawy przemysłu artystycznego
we wtorek dnia 15 maja.

III-ciej międzynarodowej i jubileuszowej wystawy sztuki
w piątek dnia 1 czerwca.

Do panienki 14-letniej w Królestwie **potrzebna jest** od 1go sierpnia b. r. **nauczycielka Polka,** posiadająca gruntownie języki: francuski i niemiecki, muzykę (fortepian), oraz robótki ręczne kobiece. Uprasza się o listowne zgłoszenie pod adresem: **S. Z. Michałowice,** komora celna. (1141-2-3)

BIURO NAUCZYCIELSKIE
HELENY NOWOLECKIEJ
w Krakowie przy ulicy Wiślnej Nr. 9.
Jest do umieszczenia Polka **bona,** posiada nauki elementarne z metodą szkoły Fröblowskiej oraz praktykę w tym zawodzie i chlubne świadectwa. (1137-2-3)

Pończochy, Pończoszki i Skarpetki

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (920-2-)
Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice L. 24.
Ceny bardzo niskie.

Gorzelnik

teoretycznie i praktycznie wykształcony, który odbył kursa gorzelniane w Żabikowie i Berlinie, osięgający najwyższe wydatki, a polecony nietylko przez osoby wysoko położone, ale i wyższe władze celne, poszukuje posady od 1 lipca b. r., jest żonaty, ma lat 37 i jedno dziecko. — Łaskawe oferty pod adres. *W. Bolewski, Rybno p. Welnau, Poznań.* (1129-2-3

Sprzedaż ziemniaków.

Aurelie, Hermann, Kornblume, Matador, Odin, gelbe Rose, Richter's Imperator za 50 kilo w ładunku wagonowym, na wysiew 1 złr., mniejsze partye 1 złr. 10 c.; na cele fabryczne rozmaite gatunki tychże 90 c.
Następnie
owies proboszczowski i triumf na wysiew 50 kilo 4 złr. poleca (389-13-)
P. Franke,
Sorgau b. Grottkau Pr. Schl.

KĄPIELE REICHENHALL.

Pora od maja do października.
Urzędowe otwarcie 16 maja.
Kąpiele solankowe, żętyca, największe klimatyczne i terenowe miejsce lecznicze w Niemczech wedle metody prof. Oertla w Alpach bawar. Wyciąg solankowy, żołowy, mułowy i igliwiowy, kąpiele, żętyca owcza, mleko krowie, kefir, soki z ziół górskich, wszelkie wody mineralne świeżo napełnione. Bardzo wielki przyrząd do wziewania, sale do wziewania solanki, wodotrysk, gimnastyka lecznicza. **Bardzo dobre higieniczne ogólne warunki wskutek nowego wodociągu i kanalizacyl.** Obszerny park z krytemi chodnikami, pobliskie lasy szpilkowe i porządne drogi w zakładzie na wszystkie kierunki i pagórki. Codzień dwa koncerta muzyki zdrojowej, teatr, czytelnia, stacya kolejowa i telegrafowa. Obszerne prospekta przez **kr. komisaryat kąpielowy.** (798-2-3)

Tylko prawdz. z tym znakiem ochronn.
Profesora Dra Liebera
eliksir wzmacniający
NERWY
celem trwałego wyleczenia najuporczywszych **cierpień nerwowych,** szczególn. blednicy, uczuć trwogi, bólów głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądka, i t. d. Bliższe szczegóły w okólniku przy flaszce. Do nabycia we flaszkach po złr. 2, 3·50, 6·50, za gotówkę lub zaliczką.
Składy mają aptekarze w Krakowie W. Redyk, E. Stockmar, P. Krokiewicz, J Trauczyński, K. Wiszniewski; we Lwowie Z. Rucker; w Tarnowie M. Adler i H. Kijas; w Stanisławowie A. Beill; w Przemyślu A. Mańkowski; w Konyczyńcach Reder. (2911-11-)

Na podstawie zaufania,

jakie posiada nasz **kotwiczny Pain-Expeller** od lat 20, ośmielamy się zaprosić niniejszem do próby i tych, którzy jeszcze nie znają tego znakomitego i ulubionego środka domowego. Nie jest to żaden środek tajemny, a tylko ściśle realny, umiejętnie zestawiony preparat zasługujący na to wcale, aby go polecano wszystkim cierpiącym na reumatyzm lub podagrę, jako środek niezawodny przeciwko powyższym słabościom. — Jak bardzo ten środek zasługuje na zupełne zaufanie najlepiej udowodni ta okoliczność, że wielu chorych przepróbowawszy wszystkie pompatycznie anonsowane leki, przecież w końcu powrócili do wypróbowanego Pain-Expelleru; albowiem przekonali się oni przez porównanie, że tak dolegliwości reumatyczne n. p. darcie, łamanie itd., jakoteż bole zębów, głowy, krzyżów, kłucie w boku itd. najprędzéj uśmierzyć się dają zapomocą nacierań Pain-Expellerem. Umiarkowana cena 40 ct., 70 ct., a wzgl. 1.20 zł., czyni go dostępnym i dla niezamożnych, a liczne szczęśliwe wyleczenia służą rękojmią, że się nie wyda pieniędzy na darmo. Jednakowoż strzedz się należy naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller ze znakiem kotwicy. Można go dostać prawie we wszystkich aptekach, a główny skład znajduje się w Pradze, w aptéce pod Złotym Lwem.
F. Ad. Richter & Cie. we Wiedniu.
[209-19-]

Ostrzeżenie.

SCHUTZMARKE · M. H. · BLITZLAMPE

Podrobienie ogólnie znanych patentowanych **lamp błyskawicznych M. Herrmanna w Brzegu** (Brieg) puszczone zostało w obieg w Austryi przez firmy **Arlt & Fricke w Berlinie i Georgi & Bartsch w Wrocławiu,** a firma **Mauch & Buchwald w Wiedniu** podjęła się szczególnie pozbywania tego podrobienia.

Świetny Magistrat w Wiedniu na podstawie orzeczenia wydanego przez urzedowych znawców d. 10 kwietnia 1888 r. G. Z. 119226/88 **urządził konfiskatę znalezionych u firmy Mauch i Hermann podrobień lamp błyskawicznych Herrmanna i natychmiast to przeprowadził,** ponieważ te naśladowania przedstawiają się jako naruszenie przywileju **M. Herrmanna.**

Ostrzega się zatem każdego sprzedającego we własnym interesie, ażeby podobnie naśladowanych lamp błyskawicznych nie kupował i nie sprzedawał, gdyż przez to popełniłby karygodny zamach na **przywilej Herrmanna** i naraziłby się na konfiskatę naśladowań, tudzież dotkliwe kary.

Prawdziwe lampy błyskawiczne mają wszystkie powyżej wydrukowany znak ochronny i nazwę **„M. Herrmann“**, na co łaskawie uważać proszę. (1108-1-2)

Georg Nitzsche, Nieder-Einsiedel,
p. Nixdorf w Czechach.
jedyny fabrykant **patent. lamp błyskawicznych M. Herrmanna dla Austryi-Węgier.**

Do wiadomości cierpiącym na nerwy!

Ponieważ na ostatnim (siódmym) balneologicznym kongresie terapia, przez użycie możności wsysania skóry, działania bezpośrednio na nasz ustrój nerwowy, przez profesorów Schotta, Röhriga, Parisota i t. d. do świetnego znaczenia doszła, przeto jestem **pierwszym, który występuję publicznie z gotowym sposobem leczenia.** Dlatego zwracam się do

tych, którzy cierpią na chorobliwe przypadłości nerwowe,

nerwowość

wogóle, objawiającą sie bólami głowy, migreną, uderzeniami krwi, wielką drażliwością, niepokojem, bezsennością, następnie do chorych dotkniętych

paraliżem

(porażeniami odebraniem mowy, osłabieniem pamięci, bezsenności w dodatku) i do chorych obawiających się porażenia z powodu uczucia bojaźni, bolów głowy z napadami zawrotu, migotania przed oczami, tracenia słuchu i t. d. Wszystkim tym osobom jakoteż owym jeszcze zdrowym, które podobnym cierpieniom zawczasu chcą **zapobiedz,** polecam zapoznanie się z moim **sposobem leczenia,** kosztującym dziennie zaledwie **4 centy** i **składającym się tylko z obmywania zewnętrznego,** tudzież z mojej **w 16 wydaniu wyszłej broszurze** w języku niemiec., węgier., włoskim, polskim, czeskim, francuskim, greckim i tureckim:

O chorobach nerwowych i paraliżu, zapobiegniecie i wyleczenie,

o której pochwalnie się wyrażają tak znakomite dzienniki jak dostojne osoby i słynni lekarze. Tę broszurę można dostać darmo i opłatnie **w KRAKOWIE w aptece Konstantego Wiszniewskiego,** w Wiedniu w księgarni J. Bretzner & Comp., I., Tagetthoffstrasse Nr. 8. (1103-1-)

Roman Weissmann,
dawniej lekarz batalionowy obrony krajowej, członek honorowy włoskiego orderu sanitarnego białego krzyża.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

TRUSKAWIEC

(Stacya pocztowa i telegraficzna).

Otwarcie pory kąpielowej dnia 26 maja, zamknięcie 15 września.

W pobliżu stacyi kolei naddniestrzańskiej „Drohobycz“ posiada: **sławny od dawna ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej zdrój solankowy, należący według zeszłorocznej analizy Profesora Radziszewskiego do najsilniejszych i zupełnie do wody morskiej podobny, a nadto 8 razy silniejszy, wyborną żelazistą borowinę, zdroje siarczane, namuł siarczano-solny, trzy źródła do picia solne, zawierające sól glauberską i zdrój moczopędny „naftowym“ zwany, żętyca i mleko, kuracya za pomocą massage i elektryki. Tusz i basen ze słodkiej wody.**

Choroby, których w Truskawcu leczenie wskazane: Przewlekły gościec i dna; przewlekłe choroby przewodu pokarmowego, macicy, skóry, kości, ustroju nerwowego, nerwoboli, zołzy, otyłość, wypociny, piasek nerkowy, nieżyt pęcherza i t. d. (1035-3-5)

Nowe łazienki, mieszkania z usługą piękne, wygodnie urządzone i w piece zaopatrzone. Kaplica łacińska i cerkiew. Kilka restauracyj, cukiernia, czytelnia, dobra kapela. Położenie zdrowe podgórskie, liczne cieniste spacery i wycieczki w okolicę. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. **W pierwszym i ostatnim sezonie pomieszkania w domach zakładowych o 30% tańsze.**

W roku bieżącym będzie ordynował w Truskawcu: **Dr Aureli Plech c. k. radca z Jarosławia.**

Ubogich chorych, którzy wykażą się świadectwem ubóstwa, potwierdzonem przez c. k. starostwo, uwzględniać się będzie wedle możebności tylko w pierwszym i ostatnim sezonie.

Zarząd zdrojowy.

Czekolada Masson

PARYŻ

Słynna w całej Europie fabryka z wyrobu najczystszéj i w najprzedniejszym gatunku Czekolady.

Kakao Masson

PARYŻ

W proszku najdelikatniejszego smaku i zapachu, posilne i łatwe do strawienia dla najsłabszych żołądków.

w PARYŻU, rue de Rivoli, 91, et rue du Louvre, 8.
Składy we *LWOWIE* w cukierni PP. HAUSERA i BIENIEDZKIEGO, i. t. d.
Składy w *KRAKOWIE* w cukierniach PP. HENDRICHA w Sukiennicach i innych.

(613-9-12)

KĄPIELE BAASSEN

(Bázna, Felsö-Bajom).

Żoła solna obfita w jod i brom w hrabstwie Kleinkoklerskiem (w Siedmiogrodzie). Liczne zdroje lecznicze obfite w jod i brom zakładu kąpielowego w Baasen okazały się pod względem siły leczniczej szczególniej korzystnemi we wszelkich formach **reumatyzmu** i **gośćca,** w **zołzach,** w zastarzałych formach **kiły** i po osłabieniach wskutek długiego **używania rtęci,** w **newralgiach i postrzałach (ischias),** w **przewlekłych chorobach kobiecych,** w **przewlekłych chorobach skórnych (w wyprysku, wilku, łuszczycy i krzywicy).**

ŚRODKI LECZNICZE: ciepłe kąpiele wannowe i zimne kąpiele całkowite, kąpiele mułowe, kuracya wodami mineralnemi.

Kąpiele odległe są o ¾ godziny od stacyi **Mediasch (Medgyes) król. węg. kolei Państwowej,** w miłej dolinie okrążonej lesistemi pagórkami i winnicami.

Codzienna komunikacya pocztowa z Mediasch.
Zniżone ceny jazdy na stacyach król. węg. kolei Państwowej.

Wygodnie urządzone mieszkania. **Wyborna kuchnia,** ceny mierne. Postarano się o rozrywkę przez muzykę kąpielową, tańce, loterye itp. **Prospekta na żądanie darmo.**

Otwarcie kąpieli dnia 25 maja.

Dr. Fr. Folberth, lekarz kąpielowy. (1107-2-3)
Zarząd kąpielowy.



Pracownia kamieniarska Fabiana Hochstima

w Krakowie, ulica św. Getrudy L. 2,
zaopatrzona jest w

NAGROBKI

z najlepszego piaskowca, począwszy od 20 złr., tudzież z marmuru, granitu i labradoru.
Przyjmuje również zamówienia według nadesłanych rysunków na **roboty architektoniczne** i na **różnobarwne posadzki marmurowe.**
Wszelkie zamówienia wykonywa po cenach umiarkowanych i na **spłatę ratami.** (746-7-15)

ZAKŁAD LECZNICZY D[ra] KARCZEWSKIEGO

w Kowanówku

stacya kolei żelaznej Oborniki w W. Ks. Poznańskiem,

przyjmuje każdego czasu na leczenie i pielęgnowanie chorych płci obojej, dotkniętych chorobami umysłowemi lub cierpieniami nerwowemi. Urocze położenie miejscowości, najkorzystniejsze warunki higieniczne. Wszelkiego rodzaju wygody i uprzyjemnienia chorym pobytu w zakładzie. Pożycie familijne. Hydroterapia. Elektroterapia. Massowanie w odpowiednich przypadkach chorób nerwowych. Własna, skuteczna metoda leczenia histeryzmu.

Opłata pierwszej klasy 300 marek, drugiej klasy 200 marek miesięcznie obejmuje wszystko. (313-7 24)

DYREKCYA ZAKŁADU
Dr. Karczewski. **Dr. Winklewski.**

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, w Czerniowcach Rynek Nr. 2, — *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Puder hygieniczny odswieża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność przytem wygładza zgrubiały naskórek. Pudełko 30, 50 i 1 złr.

Ołówki do uwydatnienia brwi, czarne i ciemne, po 60 cent.

Pomadka różana do gojenia popękanych ust. Słoiczek 25 ct.

Violin usuwa pocenie się rąk i pach, oraz nieprzyjemny odór potu. Flakon 50 ct. (847-48-)

Woda miodowa usuwa czerwoność rąk i wydelikatnia. — Flakon 50 ct.

ZAKŁAD LECZNICZY THERESIENBAD

w Eichwald pod Cieplicami w Czechach.

Wodolecznica, kąpiele parowe i mułowe, wszelkiego rodzaju kąpiele mineralne, kąpiele elektryczne i wziewania, mięsienie i elektryczne opatrywanie.

68 gustownych pokoi, dobra restauracya z ogrodem przy lesie. Pensyonat, komunikacya pocztowa i omnibusowa do Cieplic. Stacya pocztowa, telegrafowa i kolejowa. (1102-2-10)
Prospekta darmo i opłatnie. **Zarząd.**

Kąpiele Teplitz-Schönau

W CZECHACH,

od niepamiętnych czasów znane i słynne **gorące alkaliczno-saliniczne źródła.** (29·5—39° R.) **Leczenie odbywa się bez przerwy podczas całego roku.**

Kąpiele odznaczające się skutecznością niezrównaną przeciw **gośccowi, reumatyzmowi, porażeniom, newralgiom i innym chorobom nerwowym, szczególniej jednak bardzo skuteczne** w następstwach chorób powstałych z ran od **broni siecznej i palnej, po złamaniu kości, w sztywnościach stawów i skrzywieniach.**

Na wszelkie zapytania odpowiada najchętniej i przyjmuje **zamówienia na mieszkania** dla Cieplic **Zarząd kąpielowy** w **Cieplicach,** dla Schönau **Magistrat** w **Schönau.** (993-2-4)

Obfite w jod i brom kąpiele solankowe

Goczałkowice pod Pszczyną (Pless) O. S.

Przystanek kolei Prawego brzegu Odry. — Otwarcie dnia 15go maja.
Kąpiele wannowe i parowe, natryski, wziewania, mięsienie, elektryczne opatrywania. Wszelkie gatunki wód mineralnych świeżego napełniania, żętyca. Urząd pocztowy i telegrafowy w miejscu. Lekarze kąpielowi: radca sanitarny fizyk powiatowy **Dr. Babel** i **Dr. med. Kratzert.** Ceny mieszkań na początku i w końcu sezonu zniżone. Zamówienia na mieszkania przyjmuje (808-7-7)
Zarząd kąpielowy.

Marienbad,

znane w świecie kąpiele, drugie największe w **Austryi,** 628 metrów n. p. morza, otoczone zalesionemi górami, w zupełnie ochronnem położeniu.

Zdroje należą pod względem chemicznego składu do trzech różnych kategoryj: I. Przedstawiciele zimnych wód zawierających sól glauberską: **Ferdinands-** i **Kreuzbrunn, Wald-** i **Alexandrinenquelle.** II. Wody żelaziste: **Ambrosiusbrunnen** (najobfitszy zdrój w żelazo w Austryi i Niemczech) i **Karolinenquelle.** III. Jako zdrój ziemno-alkaliczny **Rudolfsbrunnen.**

W trzech modnych wielkich łaźniach wydają kąpiele mułowe, żelaziste, parowe, gazowe i rzymskie. Zimne zdroje zawierające sól glauberską, chemicznie i terapeutycznie jednakowe jak karlsbadzkie, są jako „zimny Karlsbad“ wskazane w cukrzycy, gośccu i tłuszczeniu, następnie chorobach żołądka i kiszek, w przepełnieniu krwią i stłuszczeniu wątroby, nieżytowej żółtaczce, kamieniach żółciowych, nieregularności w dolnych częściach ciała (hemoroidach), stłuszczeniu serca, rozedmie płuc i przewlekłym nieżycie oskrzeli, w rozmaitych chorobach przyrządów moczowych, chorobach kobiecych, niepłodności i cierpieniach w latach dojrzałości. Wody żelaziste, najsilniejsze w Niemczech i Austryi, w połączeniu z kąpielami żelazistemi i mułowemi są ze względu na szczególnie korzystne położenie miejsca najbardziej wskazane z wód żelazistych wogóle (w niedokrewności, blednicy itp.) Rudolfsquelle znajduje zastosowanie w przewlekłych cierpieniach przyrządów moczowych, w pyelitis, cierpieniach nerek, przewlekłym nieżycie pęcherza i wszędzie, gdzie działanie ma być silnie diuretyczne. Kąpiele mułowe są używane w wypocinach stawów, otrzewny i parametrium, tudzież w reumatyzmie mięśni i chorobach nerwów; są one najsilniejsze ze wszystkich znanych kąpieli mułowo-żelazistych. Urząd pocztowy, telegraficzny i cłowy, wielka czytelnia. Codzień różne koncerta i teatr. Kościół katolicki, ewangielicki, angielski (także nabożeństwo rosyjskie i szwedzkie), bożnica. — **Pora trwa od 1 maja do 30 września.**

Rocznie bywa 14,000 i około 12,000 przejezdnych. Wszelkie inne wody mineralne w hali do picia. Zarząd kąpielowy uskutecznia wysyłkę wód mineralnych, tudzież wyrabianych z nich pastylek, soli zdrojowej i mułu. — Składy w **Krakowie** u pp. **J. Wentzla, Józefa Goldwassera** i **Wilh. Goldwassera.** — **Prospekta darmo w Magistracie.** (807 2-4)

Magistrat. ***Zarząd zdrojowy.***